Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 10 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 7 (11 890) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Milion w kręgu znaku Rodła

Zaślubiny Odry z Wisłą

Rozmowa z działaczem spod znaku Rodła, Zygmuntem Kotlarskim

— W TYM ROKU minie 50-lecie zaślubin Odry z Wisłą. Czy wśród szczecińskich rodłaków zostanie ona w jakiś sposób przypomniana?

— RZECZYWIŚCIE. Właściwie to przypomniał nam o tym mniej więcej półtora roku temu Edmund Osmańczyk. W 1934 roku odbył się w Warszawie zjazd Polaków z zagranicy. Uczestniczyło w nim 3,5 tys. Polaków zamieszkałych w Niemczech. Przybyli oni ze swoimi rodłackimi sztandarami i 5 sierpnia 1934 r. na Nabrzeżu Kościuszkowskim odbyły się zaślubiny wszystkich tych sztandarów z Wisłą. Później, 10 sierpnia w Krakowie — gdyż przeniesiono się do Krakowa, kolebki kultury polskiej — utworzony został Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Chcemy właśnie zaakcentować to 50-lecie, tym bardziej, że w naszym kole mamy sztandar z Rodłem, który brał udział w ta-

(Dokończenie na str. 3)

JEDNA z najpiękniejszych Polek, Beata Tyszkiewicz (na foto) występuje właśnie w radzieckim filmie „Europejska historia", gdzie partnerują jej Wiaczesław („Stirlitz") Tichonow oraz Stanisław („Klos") Mikulski.

(CAF — TASS)

Kto pójdzie w ślady Lidii Wasiak?

Wybory Miss Polonia '84

POD PATRONATEM **„Expressu Wieczornego"**, a przy współudziale wszystkich **gazet popołudniowych** w Polsce oraz **TVP** odbędą się w tym roku wybory Miss Polonia'84. Organizatorzy zrezygnowali z udziału w imprezie Estrady Stołecznej, która nie wywiązała się należycie ze swoich obowiązków podczas ubiegłorocznego konkursu. Tak się dziwnie złożyło, że tylko w Polsce, niestety, zapomniano o przekazaniu uzyskanych podczas imprez pieniędzy (a odbyło się ich wiele) na cele społeczne, charytatywne... W tym roku dochód przeznaczony będzie — po odliczeniu kosztów własnych — na budowę Centrum Zdrowia Matki-Polki. Nie ma mowy także o lansowanych przez estradowych „managerów" dwuczęściowych kostiumach, wychodzeniach po wybiegu w publiczność itp., tandetnych numerach. **Wybory najpiękniejszej Polki 1984 odbędą się w maju (5 i 6) w Warszawie, poprzedzone oczywiście eliminacjami regionalnymi.** Ich termin przewidziano na luty—marzec. Podstawowe warunki nie uległy zmianom: nie przekroczone **24 lata życia, obywatelstwo polskie,** [illegible] **test-rozmowa** z kandydatkami. O szczegółach poinformujemy niebawem.

(get)

Przeciwko potakiwaniu, obojętności i chowaniu głowy w piasek

Rozmowa z Renatą Chrzan, brygadzistką w ZPD „Luxpol"

— MÓWILI MI, że jest pani bardzo krytycznie nastawiona do różnych problemów naszej współczesności, że się pani często nie zgadza...

— Tak, nie zgadzam się z tym wszystkim, co skutkiem bezmyślności, złej pracy, a także bezmyślnemu potakiwaniu niektórym nie przemyślanym decyzjom utrudnia nasze codzienne życie, powoduje tę szaloną nerwówkę, na którą skarżymy się wszyscy i... wszyscy dokładamy swoją cegiełkę, żeby tak było jak jest.

— Co panią zezłościło dziś, przed przyjściem do pracy?

— Nagłówek w gazetach o sukcesach budownictwa. Nie mam nic przeciwko sukcesom, ale niechże one naprawdę będą! Jak mam rozmawiać z koleżankami w zakładzie, w którym co druga oczekuje kilkanaście lat na mieszkanie? Żyją na sublokatorkach, płacą za to ciężkie pieniądze. O warunkach w tych niby-mieszkaniach lepiej nie

(Dokończenie na str. 4)

PZPR

RW PRON za pośrednimi wyborami do WRN

WCZORAJ w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich odbyło się posiedzenie RW PRON, w którym uczestniczyli sygnatariusze Deklaracji: I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz, prezes WK ZSL Ryszard Szunke i przewodniczący WK SD Adam Różyło.

Podczas obrad, które prowadził przewodniczący RW PRON, prof. dr Waldemar Grzywacz przedstawiono sumaryczny wynik efektów konsultacji nad ordynacją wyborczą we wszystkich ogniwach ruchu. Generalnie biorący udział w konsultacjach wypowiedzieli się za II wariantem projektu, tj. za wyborami pośrednimi do WRN.

Uczestnicy posiedzenia w głosowaniu opowiedzieli się za przyjęciem tego rozwiązania.

Na przykładzie „Ewy"

Produkcja szamponów — zadanie z niewiadomą

ŁÓDŹ PAP. Na rynku znowu zabrakło szamponów. Pierwszy raz wykupiono je doszczętnie u progu kryzysu. Potem zapasy odbudowano z nadwyżką dzięki intensyfikacji produkcji tego artykułu, a także uzupełniającym dostawom z importu, nie tylko zresztą oficjalnego. W szamponach można było znów wybierać i przebierać.

W tej przynajmniej dziedzinie mieliśmy rynek konsumenta. W rezultacie np. Łódzka Fabryka Kosmetyków „Ewa", która w 1982 r. dostarczyła na rynek krajowy 30,8 mln opakowań szamponów, dowiedziała się, że w roku 1983 handel

(Dokończenie na str. 2)

Gustaw Husak kończy dziś 71 lat

PRAGA PAP. 10 stycznia obchodzi urodziny Gustav Husak, sekretarz generalny KC KPCz i prezydent Czechosłowacji (kończy 71 lat).

Gnana wichrami z Morza Północnego

Wysoka woda w Bałtyku

OSTATNIE długotrwałe sztormy spowodowały znaczne podniesienie stanu wody na południowym Bałtyku. Woda pchana silnymi wiatrami, wdarła się do niecki bałtyckiej przez Cieśniny Duńskie z Morza Północnego. Wysoka fala sięgająca 40—50 centymetrów powyżej stanu średniego nadal przemieszcza się z zachodu na wschód. W związku z tą sytuacją przewodniczący wojewódzkiego komitetu przeciwpowodziowego ogłosił stan pogotowia przeciwpowodziowego dla Gdańska, Władysławowa, Jastarni, Helu, Pucka, Krokowa Kosakowa, Pruszcza Gdańskiego i Cedrów Wielkich. W zagrożonych miejscowościach podjęto całodobowe dyżury.

Młody, nieobojętny...

Kierowca WPKM stłumił pożar

JAK ZWYKLE tego dnia Piotr Napiontek obsługiwał linię autobusową nr 54 na trasie Kijewo — Basen Górniczy. Nic nie wskazywało na to, że ten dzień, 29 grudnia ub. r., zapisze się w sposób specjalny w pamięci...

(Dokończenie na str. 8)

Główny Urząd Ceł informuje i przestrzega

W Turcji za przemyt można dostać 10 lat...

WARSZAWA PAP. W ubiegłym roku zaznaczył się znaczny wzrost wymiany osobowej z zagranicą w porównaniu z rokiem poprzednim.

W CIĄGU pierwszych 9 miesięcy 1983 r. zarejestrowano ponad 11 milionów wjazdów i wyjazdów z Polski. Jest to o 52 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r.

W OSTATNIM okresie krajowi podróżni przywozili wiele towarów w ilościach handlowych. Według szacunku władz celnych w ciągu 9 miesięcy ub. roku przywieziono do Polski — z przeznaczeniem do dalszej odsprzedaży — towary za ponad 11 mld zł. Okazuje się, że jest to import, którego nie dotknęły ograniczenia de-

(Dokończenie na str. 3)

Nie do wiary, a jednak...

5 godzin wcześniej powitaliśmy Nowy Rok

NIE TYLKO filozofowie twierdzą, iż wszystko jest sprawą względną... Także dokładne obliczenia wskazują, iż **nowy rok 1984 rozpoczął się — zgodnie z czasem astronomicznym** (a nie, z czasem środkowoeuropejskim, tj. czasem 15 południka na wsch. od Greenwich) **1 stycznia 1984 roku o godzinie 4 minut 47 i 4 sekundy!.**

Aby Czytelnicy „Kuriera" nie popełniali takich omyłek w przyszłości podajemy, iż astronomiczna **WIOSNA** rozpocznie się **20 marca o godz. 11.24 i 5 sek., LATO — 21 czerwca o 6.02,3, JESIEŃ — 22 września o 21.33,1 a ZIMA 21 grudnia o 17.23,2.**

Dziś wybory w Danii

KOPENHAGA PAP. Z udziałem 3,8 mln uprawnionych do głosowania odbędą się dziś w Danii przedterminowe wybory do Folketingu, jednoizbowego, 179-miejscowego parlamentu. Wiele wskazuje na to, że zarówno socjaldemokraci jak i konserwatyści duńscy uzyskają znaczną liczbę głosów, ale żadnemu z tych ugrupowań nie wystarczy głosów do utworzenia samodzielnego rządu. Nie wyklucza się więc, że czteropartyjna koalicja z premie-

(Dokończenie na str. 3)

Zaślubiny Odry z Wisłą

(Dokończenie ze str. 1)

mtej uroczystości. **Apelujemy żeby powtórzyć te zaślubiny.** Wiem, że rodlacy z Bytomia i Opolszczyzny zadeklarowali swój udział. ZHP w każdym razie też się włącza w imprezę.

— Będzie to jakby replika owej uroczystości...

— W jakimś sensie, tak. Chcemy aby młodzież nam towarzysząca zabaczyła jak to było. Chcemy przybliżyć jej ów nastrój patriotyzmu, postawić go za wzór i zwrócić uwagę na ponowną falę rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, z którego natężenia nie wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę. Ma to być odpowiedź dla tych niepoprawnych rewizjonistów, którzy akurat ostatnio, i to na dość szerokim forum — zamieszane w to są osoby z rządu RFN — wystąpili z nowymi pretensjami pod naszym adresem...

— Twierdzą oni, że na polskich Ziemiach Zachodnich żyje milion Niemców.

— Twierdzi się rzeczywiście, że na Ziemiach Zachodnich mieszka milion Niemców, a przecież jest to bzdura! Traktat Wersalski pozostawił na naszych Zachodnich Ziemiach ponad milion Polaków, z tym, że ci Polacy w owym okresie posiadali obywatelstwo niemieckie. To się w obecnej chwili, że tak powiem w sposób bezczelny wykorzystuje, mówiąc, że są to Niemcy. Polacy byli, są i będą na prastarych ziemiach piastowskich...

— Jak przedstawia się program uroczystości...?

— Ze względu na to, iż uroczystość nazwaliśmy ZAŚLUBINAMI ODRY Z WISŁĄ jej integralną częścią będzie rajd z dorzecza Odry do Warszawy. Będzie on prowadził właściwie przez kuźnie rodlaków — Ziemię Złotowską, Bytów, Sztum, Kwidzyn (w którym przed wojną było polskie gimnazjum), Olsztyn, Malbork. Zamierzamy w tych miastach spotkać się z ludźmi, działaczami spod znaku Rodła, z władzami, i przede wszystkim z młodzieżą, której chcemy wyjaśnić ideę tych zaślubin.

Inicjatywę tę zresztą przedstawi na najbliższym posiedzeniu Rady Krajowej PRON prezes naszego koła, a jednocześnie przewodniczący RM PRON i członek władz centralnych ruchu, Witold Kmiecik.

— Jak liczną grupę stanowią rodlacy w Szczecinie?

— W Szczecinie jest obecnie trzy tysiące rodlaków wraz z rodzinami, nasze koło liczy 112 działaczy.

— A ilu ludzi spod znaku Rodła mieszka jeszcze w Polsce?

— Samych działaczy pozostało kilka tysięcy. A ludności, tej rodzimej z Ziem Zachodnich, Polaków z dziada pradziada jest w dalszym ciągu ponad milion. Bo przecież jak już nie starzy, to ich potomkowie dalej siedzą na tych gospodarstwach. Przede wszystkim ziemia, którą odziedziczyli po ojcach pozostaje od wieków w jednej rodzinie. Ziemia zawsze rdzennie polska...

Rozmawiał:
Jarosław CEJKO

Z prac Prezydium Rządu

Koncepcja nowego modelu układów zbiorowych

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Przedyskutowano koncepcję nowego modelu układów zbiorowych pracy i umów zakładowych.

Prezydium Rządu uznało, że wprowadzenie nowych układów zbiorowych pracy powinno nastąpić z chwilą osiągnięcia odpowiedniego wzrostu dochodu narodowego i zwiększenia społecznej wydajności pracy. Wyrażono pogląd, że w roku bieżącym należy przygotować projekt ustawy, w której zawarte zostaną podstawy prawne określające kształt nowego układu zbiorowego w warunkach reformy gospodarczej, wskazujące strony uprawnione do zawierania układów oraz tryb ich zawierania i wprowadzania w życie. Natomiast negocjowanie nowych układów zbiorowych byłoby właściwe po uzyskaniu doświadczeń i wyników wprowadzanych obecnie eksperymentalnych zasad płacowych w niektórych zakładach pracy. Do tego czasu nadal powinny obowiązywać dotychczasowe układy zbiorowe.

Propozycje rządu w tych sprawach przedstawione zostaną do zaopiniowania związkom zawodowym, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace.

Podczas obrad omówiono także: rozwój współpracy polsko-węgierskiej, pomoc dla budownictwa oświatowego, kształtowanie się cen w budownictwie, rolę środowiska naukowego i technicznego w realizacji programu wychodzenia z kryzysu oraz sprawy związane z zapewnieniem surowców do produkcji pasz przemysłowych.

Z Łowicza

Tańsze dżemy i przetwory

ZAKŁADY Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Łowiczu — największe tego typu w woj. skierniewickim — obniżyły niedawno ceny swoich wyrobów na rynek o ok. 10 procent. Obniżka cen na dżemy, kompoty, konserwy warzywne i koncentrat pomidorowy była możliwa dzięki zwiększeniu produkcji i znacznemu podniesieniu wydajności pracy. Na pierwszy kwartał bieżącego roku zakład zawarł nowe kontrakty na dostawy eksportowe mrożonych truskawek, porzeczek, kapusty brukselskiej i mieszanek warzywnych m. in. do Szwajcarii, Finlandii, RFN i Danii.

Premiera filmu „Oko proroka"

WARSZAWA PAP. 9 bm. na ekrany kin wszedł nowy polski film fabularny „Oko proroka" zrealizowany na podstawie powieści Władysława Łozińskiego przez reżysera Pawła Komorowskiego. Akcja utworu toczy się w początkach XVII w. a bohaterem pisanej w formie pamiętnika powieści jest kilkunastoletni chłopak, któremu powierzono klejnot ogromnej wartości. W wyniku licznych perypetii trafia do Turcji, gdzie w niewoli przebywa jego ojciec. Egzotyczne tło, wątek sensacyjny i wartka akcja czynią z powieści oryginalny pierwowzór filmowego scenariusza. Książka ta, która była ulubioną lekturą kilkunastu pokoleń młodych polskich czytelników — stanowi oryginalny pierwowzór filmowego scenariusza. Część filmu zrealizowano w Bułgarii i niektóre role grają bułgarscy aktorzy. Wśród odtwórców ról znajdują się: Lubomir Cwetkow, Edward Lubaszenko, Elżbieta Karkoszka, Zbigniew Borek, Dzoko Rosicz.

Produkcja szamponów — zadanie z niewiadomą

(Dokończenie ze str. 1)

reflektuje mniej więcej na jedną trzecią tej liczby. Argumenty, że może to przesadna ostrożność w zakupach, nie na wiele się zdały i fabryka musiała częściowo ograniczyć produkcję szamponów, bardzo zresztą dla niej opłacalną i wygodną, wprowadzając na to miejsce nowe artykuły, jak płyny po golenu, płyn do kąpieli itp.

DZIŚ handel gotów jest wziąć każdą ilość szamponów. Sklepy oczekują, klienci czekają, a w „Ewie" trwa przerwa w produkcji tego artykułu, jako że zabrakło niezbędnych komponentów. Okazuje się bowiem, że „Ewa" widząc co zaczyna się dziać na nieustabilizowanym wciąż rynku, zwiększyła w ostatnich miesiącach produkcję szamponów zużywając wszelkie zapasy detergentów. Łącznie więc w minionym roku, chociaż dostawy rynkowe szamponów „Ewy" aż o 34 proc. przewyższyły zamówienia — handel otrzymał 15.2 mln opakowań szamponów, czyli — połowę tego co w poprzednim roku. W tym roku przewiduje się podniesienie tej liczby do dwudziestu kilku milionów. Tylko, że dni upływają, a detergenty z Gdańska nie nadchodzą.

Właśnie dlatego, aby od owych detergentów się uniezależnić „Ewa" przygotowuje się do uruchomienia produkcji nowego rodzaju szamponu — mydlanego. Oczywiście będzie on wytwarzany obok wielu innych, znanych już na rynku, z przeznaczeniem przede wszystkim dla osób uczulonych na detergenty.

CZY zaplanowana na ten rok produkcja szamponów wytwarzanych jeszcze w kilku innych fabrykach „Polleny" okaże się za mała, za duża, czy w sam raz — trudno przewidzieć. W wielu domach są jeszcze spore zapasy owych szamponów i ci co trudzili się ich wykupywaniem przed dwoma, czy trzema laty, nie prędko znów po nie przyjdą do sklepów.

Za zasługi dla kultury polskiej

Prof. Lorentz — laureatem SEC

WARSZAWA PAP. Zarząd Polskiego Ośrodka Kultury Europejskiej (SEC) na plenarnym posiedzeniu obradującym pod przewodnictwem prezesa Michała Rusinka przyznał jednomyślną uchwałą doroczną nagrodę polskiego SEC za zasługi dla kultury polskiej poza granicami kraju prof. Stanisławowi Lorentzowi.

Ze Szczecina do Berlina Zachodniego

Płynie węgiel barkami

ZE SZCZECINA wyruszyła pierwsza w tym roku barka załadowana polskim węglem przeznaczonym dla odbiorcy w Berlinie Zachodnim. Jak wynika z informacji uzyskanych w szczecińskim oddziale Wrocławskiej Żeglugi na Odrze, w najbliższych dniach w tym samym kierunku skierowanych zostanie kilka dalszych jednostek z ładowniami wypełnionymi węglem. Wcześniejsze, niż zwykle wyjście barek na Odrę stanowi zapowiedź dobrego sezonu.

Sądowy epilog „afery chemicznej"

WAŁBRZYCH PAP. Sąd Wojewódzki w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy wydał wyrok w tzw. aferze chemicznej skazując 23 osoby, w tym 11 pracowników wałbrzyskiego oddziału Przedsiębiorstwa Handlu Chemikaliami „Chemia", 4 kontwojentów Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego, 7 kierowników sklepów chemicznych WSS „Społem". W latach 1970—80 wykorzystując działalność tych jednostek, zagarnęli nadwyżki farb i innych artykułów chemicznych o łącznej wartości 3 mln 290 tys. zł. 10 głównym oskarżonym sąd wymierzył kary od 5 do 8 lat pozbawienia wolności — pozostałym od 1 roku do 3 lat. Wobec wszystkich orzekł kary grzywny w wysokości od 45 tys. do 200 tys. zł. Oskarżeni — w zależności od winy i społecznej szkodliwości popełnionych przez każdego z nich czynów — skazani zostali także na kary dodatkowe pozbawienia praw publicznych, zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych lub konfiskaty mienia.

Z wokandy sądowej

Bandycki napad

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie nastąpi niebawem finał wydarzenia, które swego czasu zbulwersowało mieszkańców Stargardu Szczecińskiego. Podłożem przestępstwa była wódka.

MŁODY mieszkaniec okolic podmiejskich, Jan K., przyjechał do Stargardu celem odwiedzin u rodziców przebywających na leczeniu w szpitalu. Po wizycie postanowił napić się wódki, bo go suszyło, a w dzień świąteczny (22 lipca ub. roku) dyżurne sklepy monopolowe po zostawały jeszcze zamknięte. Było samo południe, do godziny 13 Janowi K. nie chciało się czekać. Poszedł więc na ogólnie znany wśród pijaczków „Plac fachowca", gdzie o każdej porze dnia i nocy można nielegalnie kupić alkohol. Tamże zagadnął dwóch napotkanych młodych mężczyzn, czy przypadkiem nie odstąpiliby pół literka. Zagadnięci okazali się chętni oddać przysługę, ale oznajmili, iż trzeba wejść do bramy, by sfinalizować transakcję. Cena — umowna i stała: 1000 złotych od butelki. Gdy w jednej z bram Jan K. sięgał po portfel złapano go pod ręce, następnie otrzymał silny cios w twarz, a gdy się podniósł poczuł, że jeden z osobników przystawia mu do szyi ostry przedmiot. Była to brzytwa. Rabusie zażądali oddania pieniędzy. Zanim Jan K., czujący stale ostrze przy szyi, sięgnął po swój portfel — już został on wyłuskany z kieszeni przez innego rabusia. Na odchodnym zbili i skopali oni Jana K., potem uciekli zabierając 11 600 złotych. Leżącego we krwi Jana K. znaleźli przypadkowi przechodnie. Wezwali pogotowie ratunkowe i milicję.

Po nitce do kłębka ustalono, że rabusiami z brzytwą byli **35-letni Szczepan O. i 22-letni Waldemar L.**, mieszkańcy Stargardu, znani z pasożytniczego trybu życia i chuligańskich awantur. W ujęciu domniemanych sprawców napadu milicji dopomógł bardzo szczegółowy rysopis podany przez Jana K. Bandytom nie udało się całkiem powzbawić go przytomności i spowodować utraty pamięci...

Prokurator oskarża Szczepana O. i Waldemara L. o rozbój przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Rozprawa wkrótce.

(WiJ)

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Dalsze ciągi

AŻ trzy pozycje opublikowane w najnowszym numerze szczecińskiego tygodnika „Morze i Ziemia", który już jutro można będzie nabyć w kioskach „Ruchu" nawiązują do reportaży wydrukowanych uprzednio. Dotyczy to przede wszystkim tekstu A. Palmirskiego pt. „Pod celą czyli przedszkole grypsera", oraz opowieści Konrada Danielewicza pt. „Uzdrowiciel — ciąg dalszy".

Pierwszy z tych reportaży opowiada o stosunkowo młodym człowieku, który w przedziwny sposób skazany został na karę jednego miesiąca więzienia. Trafił do celi „grypsujących" i ze strachem w sercu opowiada co tam przeżył. Jest to jak gdyby wstęp do opublikowanej przed miesiącem „Spowiedzi mordercy".

Konrad Danielewicz natomiast po raz drugi odwiedził uzdrowiciela z Dobrej. Ma on dziś pełne ręce roboty, a przed drzwiami jego mieszkania ustawia się kolejka ludzi szukających pomocy. Są wśród nich nie tylko szczecinianie, ale wielu przybywa z innych miast i zakątków kraju. Sąsiedzi, którym te kolejki na schodach utrudniają życie, nie mają mu tego za złe, drażni ich jedynie fakt, że o Dobrej zaczęto pisać dopiero wtedy, gdy objawił się uzdrowiciel.

Nowa książka Jacka Sawaszkiewicza pt. „Powtórka z Apokalipsy", której fragment wydrukowano w numerze świątecznym, spodobała się czytelnikom. Następny jej odcinek zatytułowany „W redakcji" znalazł się zatem w najnowszym numerze tygodnika. Jest to tzw. mocna rzecz, nie pozbawiona ostrych elementów erotycznych.

W Kielcach

Kobiety częściej jeżdżą „na gapę"...

KIELCE PAP. W mieście średniej wielkości, jakim są Kielce, ze statystyk Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego wynika, że w ciągu minionego roku blisko 4 tysiące osób próbowało przejazdu autobusami „na gapę". Zważywszy, że kara za jazdę bez ważnego biletu wynosi 600 złotych, wpływy z tego tytułu wyniosły 2,4 mln złotych.

Mimo że jazda „na gapę" kosztuje 200 razy drożej od normalnego biletu — chętnych nie brakuje. Przydarza się to wszystkim — młodym i starszym, uczniom i studentom, a w niechlubnych kieleckich statystykach przeważają kobiety.

TOTALIZATOR SPORTOWY

Nagrody rzeczowe wartości 11 790 000 złotych przeznaczono do wylosowania

w ZAKŁADACH TOTALIZATORA SPORTOWEGO

w styczniu 1984 roku.

- **W zakładach DUŻEGO LOTKA na dzień 1, 8, 15, 22 i 29 stycznia — opłaconych na dwa losowania — oprócz wysokich pieniężnych wygranych dodatkowo będą losowane następujące nagrody rzeczowe**
  — samochód osobowy DACIA 1300
  — samochód osobowy FIAT 126 p
  — telewizor kolorowy RUBIN.
- **W zakładach MAŁEGO LOTKA na dzień 4, 11, 18 i 25 stycznia**
  — samochód osobowy FIAT 126 p
  — 2 telewizory kolorowe RUBIN.
- **W JUBILEUSZOWYCH ZAKŁADACH SPECJALNYCH na dzień 29 stycznia**
  — 5 samochodów osobowych DACIA 1300
  — 10 samochodów osobowych FIAT 126 p.

ZAPRASZAMY DO KOLEKTUR TOTO, ŻYCZĄC WYSOKICH WYGRANYCH ORAZ SZCZĘŚCIA PRZY LOSOWANIU NAGRÓD RZECZOWYCH.

42-K

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Dolny Śląsk" z Maroka,
m/s „Huta Katowice" z Holandii,
m/s „Huta Lenina" z Holandii,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" ze Szwecji,
m/s „Ciechanów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Machów" do RFN,
m/s „Generał Madaliński" do Gdańska.

Dramat gastarbeiterów

Łapanki na cudzoziemców

(Korespondencja z Berlina Zachodniego)

W PIERWSZYCH dniach stycznia mieszkańcy Berlina Zachodniego zostali wstrząśnięci tragedią 6 cudzoziemców, pochodzących z Pakistanu, Libanu i Sri Lanki. Ludzie ci straciwszy prace, zgodnie z tutejszymi przepisami podlegali wysiedleniu z miasta. Ponieważ jednak dobrowolnie nie zamierzali wyjechać zostali osadzeni w więzieniu dla obcokrajowców.

JAK TO więzienie wygląda, była zmuszona pokazać telewizja zachodnioberlińska na żądanie opinii publicznej. Na kilka godzin przed wysiedleniem z Berlina Zachodniego sześciu mieszkańców celi postanowiło na znak protestu popełnić zbiorowe samobójstwo. Podpalili więc przy pomocy gazet swoje prycze. Zanim władze więzienne przystąpiły do gaszenia pożaru, więźniowie zginęli w płomieniach i czadzie.

Śmierć sześciu cudzoziemców jest już trzecią z kolei tragedią ludzi bezrobotnych w przeciągu kilkunastu miesięcy. Przypomnijmy — 30 sierpnia ub. roku bezrobotny Turek, Kemal Altun, który decyzją sądu miał być wydalony z Berlina Zachodniego, wyskoczył przez okno z gmachu rozpraw, ponosząc śmierć na miejscu. Jeszcze wcześniej poszukujący pracy obywatel RFN Klaus Rattay został przejechany na śmierć przez autobus, który nagle wtargnął w tłum demonstrantów, żądających zatrudnienia i mieszkań dla swych rodzin. Wielu publicystów twierdziło wówczas, że śmierć Rattaya była dziełem tutejszej policji.

Ostatnio liczna grupa osób, głównie cudzoziemców, została dotkliwie pobita przez zachodnioberlińską policję podczas łapanek na bezrobotnych w robotniczych dzielnicach miasta. Były poza tym przypadki zbiorowego wysiedlania cudzoziemców z Berlina Zachodniego za pośrednictwem specjalnie podstawionych w tym celu samolotów, choć tego rodzaju działania są sprzeczne z międzynarodowymi przepisami oraz zasadami obowiązującymi w ruchu lotniczym.

SZCZEGÓLNA brutalność wobec gastarbeiterów daje się zauważyć w Berlinie Zachodnim od 3 lat, a więc od czasu gwałtownego zaostrzenia się tutaj problemu bezrobocia oraz objęcia rządów w mieście przez CDU. Zgodnie z polityką władz i współpracujących z nimi przemysłowców postanowiono bowiem w pierwszej kolejności zwalniać osoby pochodzenia cudzoziemskiego. Dzisiaj na blisko 100 tysięcy bezrobotnych stanowią oni ponad 60 procent. Jeżeli się zważy, iż w 2-milionowym Berlinie Zachodnim obcokrajowców żyje około 250 tysięcy, to wyraźnie widać w jakim stopniu bezrobocie uderzyło w tę grupę zachodnioberlińczyków. A przecież zdecydowana większość tych ludzi przed laty została tu oficjalnie zaproszona do pracy. Obiecywano im złote góry i prawa równe Niemcom. Kiedy jednak zrobili swoje, a kryzys spowodował drastyczne zmniejszenie się miejsc pracy zaczął się exodus ludzi cudzoziemskiego pochodzenia. I to na wet tych, którzy już się w Berlinie Zachodnim czy RFN urodzili i lepiej znają język niemiecki niż swego kraju pochodzenia. Senator do spraw wewnętrznych Heinrich Lummer zaproponował niedawno, żeby tutejszy parlament uchwalił ustawę zabraniającą przyjazdu dzieci do mieszkających w Berlinie Zachodnim rodziców. Ustawa wprawdzie nie przeszła, ale Lummer wbrew decyzjom parlamentu nie zrezygnował z wysiedlania cudzoziemców. Tragedia 6 gastarbeiterów jest tego dramatycznym „owocem". Senator przy okazji zapomina, że jest zobowiązany i przez prawo Berlina Zachodniego i zalecenia komisarzy trzech mocarstw zachodnich do ścigania neonazistów. Tymczasem ci ostatni szczególnie uaktywnili się w Berlinie Zachodnim m. in. właśnie w walce z cudzoziemcami, wznieciając antytureckie kampanie, organizując akcje bojkotu sklepów i straganów należących do cudzoziemców itd.

Marek REGEL

Premier Chin spotka się z prezydentem USA

WASZYNGTON PAP. Dziś w Białym Domu rozpoczną się rozmowy prezydenta USA Ronalda Reagana z przybyłym po raz pierwszy do Stanów Zjednoczonych premierem Chin, Zhao-ziyangiem (Czao Cy-jangiem). Będą one dotyczyć zarówno politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków obu państw, stale rozwijających się, jak i ogólnych wydarzeń na świecie. Sporną kwestią będzie sprawa Tajwanu, któremu koncerny USA nadal dostarczają wszelkiego rodzaju uzbrojenia.

Dziś wybory w Danii

(Dokończenie ze str. 1)

rem Poulem Schlueterem z partii konserwatywnej będzie nadal rządziła krajem.

Do rozpisania wyborów doszło w grudniu ub. r. kiedy opozycja socjaldemokratyczna głosowała przeciwko oszczędnościowemu projektowi budżetu państwowego na rok 1984. Przeciwko budżetowi głosowała też część deputowanych spośród koalicji, domagając się większych cięć w budżecie.

Dania jest bardzo zadłużona (10 mld dolarów wobec zagranicy, a z odsetkami nawet 12,5 mld). W ostatnich jednak miesiącach widoczna była poprawa sytuacji gospodarczej kraju (zmniejszył się deficyt bilansu płatniczego, korona duńska odznaczała się stabilnością, łatwiej było o kredyty zagraniczne). Nadal jednak utrzymuje się stosunkowo wysokie bezrobocie — 10,7 proc. siły roboczej.

W zachodniej Syberii

Pole naftowe odkryte z kosmosu

MOSKWA PAP. Jak podał w poniedziałkowym numerze radziecki dziennik „Izwiestia" dzięki zdjęciom wykonanym ze sztucznego satelity Ziemi, w zachodniej Syberii w rejonie Tiumeniu udało się zlokalizować nowe pole naftowe.

Gazeta podkreśla, że wykorzystanie w pracach badawczych tzw. fotografii kosmicznej znacznie ułatwia pracę geologów, przyczyniając się do wydatnych oszczędności energii ludzkiej i materiałów. ZSRR jest największym na świecie producentem ropy — w 1983 roku wydobyto 616,3 mln ton.

Rozbił się samolot typu „Tornado"

BONN PAP. Zachodnioniemieckie siły powietrzne straciły już drugi w ciągu ostatnich pięciu dni samolot typu „Tornado", który rozbił się u wybrzeży Danii — poinformował rzecznik ministerstwa obrony RFN.

2-osobowej załodze samolotu udało się wyjść cało.

W ubiegły czwartek inny samolot typu „Tornado" rozbił się w pobliżu holenderskiej wyspy Vlieland. Zginęło dwóch pilotów.

Maszyny z serii „Tornado" produkowane są przez konsorcjum brytyjsko-włosko-zachodnioniemieckie. Cena jednego samolotu wynosi 70 mln marek (25 mln dolarów).

Dopiero w roku 2000

Czteroosobowa rodzina chińska

PEKIN PAP. Jak oświadczył chiński minister ds. planowania rodziny Quien Xinhong, obecne przepisy powodujące ograniczenie liczby dzieci w rodzinie do jednego, mogą zostać złagodzone dopiero począwszy od nowego stulecia. Jednak polityka „jednego dziecka" uzależniona zostanie od tego, czy przy końcu obecnego stulecia ludność Chin nie przekroczy 1,2 mld. Aktualna liczba mieszkańców tego najbardziej zaludnionego kraju świata wynosi 1,03 mld. Jeżeli zatem dzisiejsze niemowlęta osiągną wiek reprodukcji nowe rodziny będą mogły posiadać dwoje dzieci.

Liczące 400 mln w 1900 r. Chiny, stawały się w następnych dekadach krajem niezwykle szybkiego tempa urodzeń, osiągając w 1949 r. 536 mln.

Po upływie 14 lat władzy ludowej w roku 1962 spis powszechny wykazał ogromny wzrost populacji wyrażający się liczbą 260 mln nowych obywateli i zmuszając rząd do drastycznych posunięć w zakresie planowania rodziny. W wyniku tej polityki od 1976 r. nastąpił pewien spadek urodzeń i wynosi obecnie 14,5 w stosunku rocznym na każde tysiąc mieszkańców.

W CZASIE kadencji Den Xiao-pinga ograniczono liczbę dzieci w małżeństwie do jednego. Ustawodawstwo małżeńskie z 1981 r. ograniczyło wiek zawierania małżeństw do 22 roku życia dla mężczyzn oraz 20 dla kobiet, zachęcając ponadto młodych ludzi do opóźniania wstępowania w związki małżeńskie co najmniej o trzy lata.

Wprowadzono równocześnie szereg przywilejów dla małżonków stosujących się do ograniczania rodziny zarówno w postaci bezpłatnych środków antykoncepcji jak specjalnych premii miesięcznych w wysokości 5 juanów (2,50 dol.) dla małżeństw o przeciętnym dochodzie miesięcznym wynoszącym 130 juanów (65 dol.).

Kobiety które urodziły dziecko po 25 roku życia uzyskują dłuższy urlop macierzyński, korzystając przy tym z różnego rodzaju ulg i bezpłatnych żłobków.

Polityka trzyosobowej rodziny pozostawia jednak ponurą kartę związaną z wykrywaniem liczby przypadków zabójstw nowo urodzonych dzieci płci żeńskiej. Uśmiercanie dziewcząt jest zjawiskiem tradycyjnym zwłaszcza dla obszarów wiejskich, gdzie utrzymuje się przesąd, iż tylko chłopiec jest dobrym pracownikiem i stanowi podporę dla rodziców na stare lata. W związku z tymi faktami szereg dzienników wyraża obawy, iż za dwadzieścia kilka lat chińscy mężczyźni nie będą mogli znaleźć żon, liczba bowiem dziewcząt gwałtownie się zmniejszy.

Zapowiedź nowego przemówienia

Realistyczny kurs Reagana?

NOWY JORK PAP. Dwa wielkie dzienniki amerykańskie „New York Times" i „Washington Post" przyniosły wiadomość, że prezydent Reagan przygotowuje obecnie ważne przemówienie na temat stosunków radziecko-amerykańskich, w którym ma podkreślić gotowość do rozpoczęcia poważnego dialogu. Wg obu dzienników przemówienie będzie podkreślać konieczność złagodzenia napięć między USA a ZSRR. Nie jest wykluczone, że przemówienie to zostanie wygłoszone jeszcze przed zapowiedzianym na 17 bm. rozpoczęciem konferencji sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie, podczas której, jak się oczekuje, dojdzie do spotkania ministrów spraw zagranicznych obu mocarstw, Gromyki i Shultza.

Irak — Iran

Walki w północnym sektorze frontu

DELHI, BEJRUT PAP. Komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że wojska irackie zaatakowały stanowiska irańskie w północnym sektorze frontu, biorąc 4 żołnierzy do niewoli. Wojska irańskie ostrzelały iracką wioskę przygraniczną Chormal, powodując zniszczenia urządzeń cywilnych. Irańska agencja prasowa IRNA potwierdziła, że ostrzelano Chormal oraz inną pobliską miejscowość. Wg tej agencji, zniszczono zbiornik paliwa oraz kilka irackich pojazdów wojskowych.

Racje świętego biurokracego...

RZYM PAP. 29-letnia Włoszka, panna Antonella Crielesi, złożyła w poniedziałek odwołanie do sądu, sprzeciwiając się zwolnieniu jej z posady maszynistki w biurze więziennym za to, że okazała się za niska w świetle obowiązujących podobno nadal przepisów.

Panna Crielesi rozpoczęła pracę we wrześniu 1982 roku w więzieniu w Volterra w środkowych Włoszech po wygraniu stosownego konkursu państwowego. Wszystko układało się dobrze do kwietnia 1983 roku, gdy pracodawcy poprosili ją o lekarskie stwierdzenie, ile mierzy. Lekarze napisali: 155 cm. 23 grudnia włoskie ministerstwo sprawiedliwości wydało formalną decyzję o zwolnieniu jej z pracy. Urzędnicy powołali się na zalecenie rządowe, z którego wynika, że maszynistki muszą mierzyć co najmniej 160 cm wzrostu.

Najciekawsze, że rozporządzenie pochodzi z roku 1941, z wojennego okresu rządów Benito Mussoliniego, i ustala dodatkowo, że maszynistki na posadach państwowych powinny „być aryjkami" i włoskimi faszystkami, członkiniami partii. Oficjalnie wymagania te przestały obowiązywać wraz z upadkiem faszystowskiego rządu Mussoliniego.

Chiny

Udane przyszycie dziewięciu palców

PEKIN PAP. Agencja Sinhua poinformowała, że chirurdzy chińscy przeprowadzili udaną operację przyszycia dziewięciu palców drukarzowi z Szantungu (wschodnia część Chin), który utracił je podczas wypadku przy pracy. Rzadki ten zabieg został przeprowadzony przed około dwoma miesiącami przez cztery ekipy szpitala w Cingdao, które pracowały równolegle przez trzydzieści godzin z użyciem czterech, specjalnych mikroskopów.

Drukarz, Wang Hong, rozpoczął już ćwiczenia rehabilitacyjne w celu przywrócenia dłoniom maksymalnej sprawności.

Bejrut

Nowy zamach na żołnierzy francuskich

BEJRUT PAP. W poniedziałek o godzinie 19.40 czasu lokalnego potężna bomba wybuchła w pobliżu kwatery głównej kontyngentu francuskiego w centrum Bejrutu, a nieznani sprawcy ostrzelali żołnierzy francuskich z granatników — poinformowało radio libańskie. Oficjalne źródła francuskie potwierdziły tę wiadomość.

Nie zlokalizowano jeszcze dokładnie miejsca eksplozji. Wydaje się, że nie ma ofiar w ludziach.

Nikaragua

Kolejny atak kontrrewolucjonistów

HAWANA PAP. Popierani przez USA kontrrewolucjoniści nikaraguańscy zaatakowali w poniedziałek kolejny raz port Potosi, położony 150 km na północ od Managui.

Jak podało ministerstwo obrony Nikaragui, walki między armią sandinowską a kontrrewolucjonistami toczą się także od 3 dni w górzystych północnych prowincjach Nikaragui. Zginęło 41 kontrrewolucjonistów i 5 żołnierzy nikaraguańskiej armii ludowej.

W Turcji za przemyt można dostać 10 lat...

(Dokończenie ze str. 1)

wizowe. M. in. o 35 proc. wzrósł przewóz samochodów osobowych, głównie z RFN — „Volkswagenów", „Mercedesów" i „Skód". Nadchodziły do kraju także takie towary, jak kawa, herbata, czekolada oraz tkaniny, włóczka i rajstopy.

Nowa taryfa celna, wprowadzona w kwietniu ub. roku, nie spowodowała więc zasadniczych zmian w strukturze prywatnego importu. Nadal dominują w nim używki, artykuły odzieżowe oraz wysokiej klasy urządzenia trwałego użytku. Jest to związane z sytuacją na rynku wewnętrznym. Nie jest łatwo ocenić w jakim stopniu nowe stawki celne ukróciły spekulacyjny obrót towarowy. Pewne analizy wskazują jednak, że sytuacja w tej dziedzinie uległa znacznej poprawie.

Nie ma jednak wątpliwości, że nowe przepisy celne nie ograniczyły w istotny sposób możliwości bezcłowego przywozu towarów do kraju. Jak wiadomo, nie obowiązują opłaty celne m. in. od przywożonych artykułów spożywczych (z wyjątkiem używek) oraz od wielu urządzeń gospodarstwa domowego.

Dążąc do osiągnięcia łatwych zysków, wielu podróżnych narusza przepisy celne — krajowe oraz innych państw. W ciągu trzech kwartałów ubiegłego roku wszczęto z tego powodu aż 9814 spraw karnych skarbowych, a wartość zajętych towarów i pieniędzy wyniosła 370 mln złotych. Zatrzymano m. in. skóry z lisów za prawie 35 mln zł, złoto i wyroby ze złota za 35 mln zł oraz futra i kożuchy za 17,6 mln zł.

Wyjątkowo nieopłacalny może być transport kontrabandy prywatnym samochodem. Przekonało się o tym wielu polskich zmotoryzowanych podróżnych, którzy podczas prób nielegalnego przewozu przez granicę towarów i walut pożegnali się zarówno z perspektywami intratnych interesów handlowych, jak i z czarem czterech kółek. Władze celne wielu krajów zajmują bowiem samochody turystów, którzy dopuszczają się przemytu towarów, posługując się prywatnymi środkami transportu. Niedawno mieszkaniec Łomży, właściciel „Fiata" 132 rozstał się na zawsze ze swoim pojazdem po ujawnieniu przez zagraniczne służby celne próby przemytu 13 kurtek ze sztucznej skóry, 34 okularów przeciwsłonecznych i innych atrakcyjnych artykułów.

Z kolei mieszkaniec Giżycka, po udowodnieniu mu na zagranicznym przejściu granicznym próby przemytu skór lisich i sprzętu radiowego, zatrzymał jedynie... dowód rejestracyjny swojego „Mercedesa" i walizkę osobistych rzeczy.

Warto jest też wiedzieć, że w NRD może być orzeczony przepadek samochodu zakupionego w tym kraju przez turystę polskiego od innego cudzoziemca, np. obywatela RFN. Taka transakcja jest bowiem w tym kraju nielegalna.

Z kolei podróżni udający się do Turcji powinni być świadomi, że w niektórych przypadkach za próbę przemytu można być tam skazanym na karę do 10 lat pozbawienia wolności, konfiskatę towarów i środka transportu.

GUC przypomina także, że bułgarskie środki płatnicze można przewozić jedynie w ilościach potwierdzonych przez uprawnione punkty sprzedaży walut w Polsce. Obowiązuje natomiast całkowity zakaz wywozu pieniędzy bułgarskich.

Przeciwko potakiwaniu, obojętności i chowaniu głowy w piasek

Rozmowa z Renatą Chrzan, brygadzistką w ZPD „Luxpol"

(Dokończenie ze str. 1)

wspominać. O otrzymaniu mieszkań nie ma mowy w najbliższym czasie, choćby miało się nie wiem jak złe warunki: obowiązuje kolejność na liście w spółdzielni. I proszę sobie zestawić z tym wiadomość o sukcesie szczecińskich budowlanych. Może szczecińscy odnieśli jakiś sukces, stargardzcy nie. Ktoś może zauważyć, że niepotrzeb nie się denerwuję, stwarzam sobie wrogów, ale nigdy nie potrafiłam być obojętna. Właśnie to dziesięć lat temu zaprowadziło mnie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Urodziłam się w Marianowie, od czwartego roku życia wychowywałam się w Stargardzie. Pracę w „Luxpolu" zaczęłam będąc uczennicą szkoły przyzakładowej. Pamiętam, że myłyśmy podłogi w halach, w których za kilka dni miała ruszyć produkcja. To były lata siedemdziesiąte. Momentu uruchomienia fabryki nie potrafię zapomnieć. Uważam, że zawsze potrafiliśmy i potrafimy pracować dobrze, jeśli chcemy. Czy można przekreślić tamte pierwsze lata „Luxpolu" tylko dlatego, że przypadły one na nieszczególną dekadę? Nigdy nie pogodziłabym się z tym. Tylko moim zdaniem, stanowczo za często musimy przeprowadzać u nas w Polsce odnowę. Ponarzekamy, pokrzyczymy, upierzemy jakieś brudy i nawet wysnujemy wnioski. Tylko wkrótce potem ten i ów zapomina o tym co się mówiło, co postanowiło i wszystko zaczyna wracać do złej normy. Temu się przeciwstawiam.

— Często zabiera pani głos na zebraniach?

— Czy ja wiem? Powiedziałam, że nie potrafię być obojętna na zło. Czasem jestem po prostu zmuszona publicznie powiedzieć o tym, co ludzi boli. Jestem brygadzistką, współpracuję z zespołem składającym się do dwudziestu kobiet, zależnie od zadania jakie akurat wykonujemy w trzecim zespole szwalni. Znam dobrze każdą ze swych koleżanek, wiem jakie mają kłopoty, radości, smutki. Znajomość ludzi, którymi się kieruje bardzo ułatwia pracę. Zdarzało się już, że na zebraniu partyjnym w obecności wyżej postawionych osób powiedziałam wprost, co myślę o różnych nieprawidłowościach. Siedzące obok trącały mnie pod stołem, żebym dała spokój, bo mogę sobie zaszkodzić. To fatalna postawa takie udawanie, że nic się nie stało właśnie w obecności owych wyżej postawionych w hierarchii zakładowej, miejskiej, czy państwowej. Nie mówię już o zakłamaniu, ale o przemilczaniu pewnych zjawisk, czy tylko jednostkowych ludzkich spraw. Dlatego uważam, że należy walić prosto z mostu.

W swoim czasie wielu ludzi zniechęciło się do partii skutkiem braku jej widocznego działania, skutkiem braku wyników jej działalności. Dziś coraz więcej zaufania, wielu zaczyna rozumieć cele ale spotykam się z bardzo małą efektywnością. Na przykład partyjnych interwencji. Przychodzą do mnie dziewczyny ze szwalni i mówią: „Dowiedz się, co wy- [illegible] Stargardzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt". Ludzie czekają latami w trudnych warunkach, a tam można sobie po prostu kupić mieszkanie własnościowe za grube pieniądze i jeśli je masz — nie pytają skąd i nie bardzo zastanawiają się nad twoją kolejką na liście oczekujących".

Poszłam do spółdzielni, zaczęłam dyskurs z ówczesnym dyrektorem, a on do mnie: „To nie moja wina, że pani mieszka w złych warunkach; ja nie jestem ojcem paninych dzieci. Ostatecznie może pani mieszkać u rodziców na wsi". Na to dictum wyjaśniłam spokojnie, że nie mam dzieci i nie mam też rodziców na wsi. Pan dyrektor po prostu przyjął określony stereotyp odpowiedzi na krytykę. A wydawałoby się, że arogancję przedstawicieli administracji mamy za sobą. Tylko dziś arogancję niektórzy próbują uzasadnić samorządnością, na przykład spółdzielczą, albo chęcią wykazania się.

— Sporo w naszej rozmowie zajmuje miejsca polski problem numer jeden: brak mieszkań. Czy widzi pani jakieś rozwiązania, poza tym, że „głód" może zaspokoić dostateczna ilość „M" dla wszystkich?

— Oczywiście, że takie rozwiązania są. Nie radykalne, ale łagodzące zjawisko. Chcę wrócić do efektywności partyjnych interwencji w sprawach mieszkaniowych załogi „Luxpolu". Z góry uprzedzam, iż nie uważam, by partia była jakimś biurem zażaleń, czy organem załatwiającym kwestie mieszkaniowe, ale skoro w zakładzie pracy jest to kłopot wszystkich niemal robotnic, to robotnicza partia musi się nim zająć. Ale... Domagamy się od prezydenta Stargardu przydzielania naszym pracownicom mieszkań za stępczych, zwalnianych przez tych, którzy otrzymują spółdzielcze albo wyprowadzają się. Niby wszystko jest na dobrej drodze, nawet udało się załatwić jeden, czy dwa lokale. Stanowczo to wszystko za długo trwa. Ludzie słusznie oczekują działań szybkich i skutecznych, zwłaszcza gdy widzą, że są ku temu warunki. Jakie jest jeszcze rozwiązanie, żeby pomóc ludziom mieszkającym w fatalnych warunkach? — Trzeba zlikwidować egalitaryzm w spółdzielniach mieszkaniowych. U nas w „Luxpolu" są i takie przypadki, że ktoś dostaje mieszkanie, bo przyszła jego kolejka na spółdzielczej liście. Dobrze, ale kolejność nie może być w naszych warunkach jedynym kryterium. Wiem, wiem, odezwą się głosy, na przykład o tym skąd brać uczciwych ludzi do komisji, które określałyby kto w jakich warunkach żyje, kto ma najcięższe, komu własne M najszybciej. Otóż są wśród nas uczciwi, wcale niekoniecznie muszą to być tylko członkowie partii...

— Skoro jest pani tak niespokojnym duchem, to proszę powiedzieć, co zmieniłaby pani w swoim zakładzie, w „Luxpolu"?

— Zanim odpowiem — jeszcze dwa słowa o problemach mieszkaniowym, żeby temat ten zakończyć: zakłady pracy muszą mieć ponownie wpływ na kolejność przydziałów. Powinno się wrócić do zasady przyspieszeń ze względu na trudne warunki. Trzeba też stworzyć rezerwę dla niezbędnych fachowców, bo dojdzie do tego, że pozamykamy niektóre wydziały z braku ludzi do pracy. Sytuację taką zaczynamy mieć w „Luxpolu".

Co do zmian w organizacji pracy naszego przedsiębiorstwa, uważam ją za dobrą i właściwą. W krojowni fachowcy powinni mieć wyższe płace. To są właśnie ci ludzie, których już zaczyna brakować.

W „Luxpolu" działa system motywacyjny. Dla wielu z nas, oznacza to dodatkowy zarobek około 1800 złotych miesięcznie. Taka suma liczy się w budżecie każdej szwaczki.

Może to zabrzmi trochę sloganowo, ale w „Luxpolu" kobiety bardzo interesują się jak jest zorganizowana robota, bo od tego też zależy płaca każdej z nas. Dowiedziono, że kobiety bardziej cenią sobie porządek, są i silniejsze, i solidniejsze niż wielu mężczyzn.

— Od 1971 roku jest pani związana z „Luxpolem". Przez te lata dorobiła się pani zapewne dobrych warunków mieszkaniowych. Kiedyś tu o własne „M" było łatwiej...

— Nie, nie dorobiłam się. Mieszkam z mężem na tak zwanej stancji, w lokalu zagrzybionym i do czerwca muszę się wyprowadzić. Tym bardziej złości mnie, kiedy w różnych rozmowach, powiedzmy, towarzyskich, bo w zakładzie u nas tego nigdy nie usłyszałam — pewna pani oznajmia: „Popatrz, tym partyjnym to mieszkania dają od ręki". Złości mnie to tak samo jak sążniste artykuły o sukcesach budownictwa. Lubię mieć do czynienia z argumentami, nawet przeciwstawnymi ideologii, czy polityce partii. Na bezmyślną demagogię można tylko denerwować się.

— Ma pani atrakcyjny zawód, mogłaby w każdej chwili otworzyć butik z kosztowną odzieżą damską uszytą przez panią. W ciągu roku kupiłaby pani nie tylko wygodne mieszkanie. Wielu tak przecież zrobiło...

Nie wyobrażam sobie siebie w takiej roli. Do takiego biznesu nie nadaję się, nie tylko z powodu charakteru, ale i przekonań politycznych. Już mówiłam: gdy tę fabrykę uruchamiano, ja w niej myłam podłogi. To jest moja fabryka...

— Wybrano panią delegatką na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo — Wyborczą PZPR w Szczecinie. Zabierze pani tam głos?

— Jeszcze nie wiem...

Rozmawiał
Wojciech JURCZAK

Krótkofalowiec z Gorzowa utrzymuje łączność z „Pogorią"

NIEZWYKŁYMI osiągnięciami szczyci się p. **Mieczysław Czarnecki**, mieszkaniec **Gorzowa Wielkopolskiego**, zapalony krótkofalowiec, członek miejscowego klubu **„Profil"**. Swego czasu był posiadaczem rekordu: uzyskał połączenie radiowe ze 180 krajami, za co otrzymał członkostwo Klubu SPDX. Członkami tej elitarnej wśród krótkofalowców organizacji mogą być ci spośród nich, którzy potwierdzą uzyskanie łączności co najmniej ze 100 krajami.

Ostatnio p. M. Czarnecki ma na koncie inny sukces. 14 października ub. roku udało mu się nawiązać łączność z jachtem „Pogoria" i jego kapitanem — Krzysztofem Baranowskim.

Od tego momentu mieszkaniec Gorzowa dość często łączy się z naszą fregatą. Pierwszy kontakt z „Pogorią" p. Czarnecki uzyskał przesłuchując sygnały w paśmie 20 m na częstotliwości 14200 MHz. Usłyszał sygnał wywoławczy radiostacji „Pogorii". Jacht podał swe położenie — znajdował się wówczas w Cieśninie Gibraltarskiej. Następne kontakty na falach radiowych z „Pogorią" miały miejsce wielokrotnie, gdy jacht przebywał u wybrzeży Francji, Hiszpanii, Włoch i Grecji. Od 14 października krótkofalowiec z Gorzowa odbył z „Pogorią" 15 seansów łącznościowych. Np. 12 grudnia ub. roku łączność odbywała się w czasie, gdy „Pogoria" wpłynęła na Morze Czarne.

Członkowie załogi fregaty przekazali za pośrednictwem gorzowskiego krótkofalowca pozdrowienia dla rodzin, a kpt. K. Baranowski — informacje dla Ministerstwa Oświaty i Wychowania o przebiegu szkolenia i nauki na jachcie.

Niedawno p. Czarnecki wystąpił w lokalnym programie poznańskiego ośrodka telewizyjnego. Telewidzowie mogli usłyszeć fragment rozmowy krótkofalowca z kpt. Krzysztofem Baranowskim na „Pogorii".

(Wil)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

NIE MA „MOCNYCH?"

W DNIU 22.01.81 oddałem swój samochód osobowy do naprawy w warsztacie mechaniki pojazdowej przy ul. Waryńskiego 39 właścicielowi warsztatu panu Zygmuntowi Laskowskiemu. Nie będą opisywać jakich doznałem nieprzyjemności, kłopotów i zniewag ze strony p. Laskowskiego, który zainkasował całą należność za remont tj. 55 000 zł, a wykonał tylko ok. 50%.

Zwracałem się o pomoc do Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych, odwoływałem się do Sądu Cechowego oraz do Rzemieślniczego Sądu Odwoławczego. Mimo przyznania mi racji przez sąd oraz wygrania dwóch spraw w Sądzie Cechowym i Odwoławczym p. Laskowski gwiżdże sobie na wszystko i nie zwraca pieniążków. Również w Sądzie Rejonowym, gdzie skierowałem sprawę otrzymałem wyrok (nr II C 2514/82) przyznający mi zwrot poniesionych kosztów. Niestety, komornik nie jest w stanie ściągnąć z p. Laskowskiego należności. A pan Laskowski? Jako rzemieślnik prosperuje doskonale, dalej „rżnie" następnych klientów jak się tylko da i jak mnie widzi śmieje się w głos ze wszystkiego: z cechu, sądów cechowych, sądów rejonowych, komornika i w ogóle z całej praworządności.

Dziwi mnie stanowisko cechu, które od kilku lat otrzymuje regularnie skargi od poszkodowanych, bierne się wszystkiemu przygląda i bezradnie rozkłada ręce. Takie stanowisko cechu tylko rozzuchwala i dodaje otuchy takim rzemieślnikom, jak p. Laskowski. Bezczelność i bezkarność niektórych ludzi (a tych nieuczciwych w zastraszającym tempie przybywa) spowodowało, że przestał to być problem klient—rzemieślnik a stał się to problem społeczny.

Zdzisław Jerzy Steć
ul. Traugutta 4/2
Szczecin

Od red. Przejrzeliśmy całą dokumentację sprawy. W ostatnim swoim piśmie skierowanym do cechu i skarżącego komornik Sądu Rejonowego (rewir IV) zawiadamiał, że dłużnik ukrywa się przed organami sądowymi, nie stawia się na wezwania ukrywą swoje źródła dochodu i mienie ruchome. Jednym słowem — jak na razie na nieuczciwego rzemieślnika — nie ma mocnych.

KTO UKRADŁ?

ZWRACAM SIĘ z prośbą o interwencję w sprawie odzyskania utraconych przedmiotów ewentualnie należnej mi równowartości pieniężnej za skradzione przedmioty w przechowalni bagażu na Dworcu Głównym w dn. 8.10.83/9.10.83 r., gdzie pozostawiłam bagaż ręczny (torbę turystyczną).

Pismo do dyrektora Kolejowych Zakładów Usługowych złożyłam osobiście w dniu 28.10.83 r. i do dnia dzisiejszego nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. W dn. 17.12.83 o godz. 12.10 skontaktowałam się telefonicznie z dyrektorem ww. zakładów w tej sprawie. Odpowiedź brzmiała następująco: „Nikt nie przyznał się do wybrania przedmiotów, które wymienione zostały w piśmie pani...". Dyrektor zaskoczony był moim pytaniem, dlaczego tak długo muszę czekać na odpowiedź, zachowywał się też podczas rozmowy bardzo arogancko twierdząc, że nie będzie szukał mi złodzieja. Kiedy powiedziałam, że sprawę tę przekażę do prasy, nie wywołało to w nim zdziwienia, a nawet stwierdził, iż dawno powinnam to zrobić.

Irena Piaskowska
ul. Krzywoustego 21/9
Szczecin

KIEROWCA — PAN

NIGDY dotąd nigdzie nie pisałam, gdy przydarzyło mi się coś przykrego ale uważam, że to co spotkało mnie 27.12.83 r. nie może przejść bezkarnie. Otóż chcąc ujechać taksówką albo zapłaci pani za przejazd całego autobusu, dopóki jest pani w autobusie, ja nie odjadę".

Cóż miałam robić, nie chciałam, aby inne osoby jadące tym pojazdem spóźniły się i wysiadłam. Solidarnie ze mną wysiadło dwóch panów. Oni pojechali taksówką, mnie na to nie było stać. Wiem, że kierowca może się tłumaczyć przepełnieniem autobusu, ale dlaczego zabrał wszystkich (i wsiadających po mnie) a mnie wyrzucił? Wpisałam moją skargę na dworcu PKS, ale wiadomo iż kierowca jest panem autobusu, nie pierwszy raz to zauważyłam. Nr rej. tego wozu SZ... 718E.

Ewa Kuziara
(adres do wiadomości redakcji)

SAMODZIELNY SZCZECIŃSKI „HARTWIG"

Z PRZYKROŚCIĄ stwierdzamy, że do informacji o powstaniu Spółki Akcyjnej „Baltona" zamieszczonej w „Kurierze" z dnia 19 grudnia 1983 r. wkradł się błąd dotyczący naszego przedsiębiorstwa. PSM C. Hartwig Szczecin nie jest oddziałem lecz samodzielnym przedsiębiorstwem, którego organem założycielskim jest minister handlu zagranicznego.

Formę organizacyjną przedsiębiorstwa państwowego C. Hartwig przyjął w dniu 1.01.1970, kiedy to zlikwidowano Spółkę Akcyjną C. Hartwig i od początku jest przedsiębiorstwem samodzielnym.

Z poważaniem
Dyrektor naczelny
L. Stasiak

Autor informacji przeprasza za błąd.

(Jur.)

Prognoza hodowli

Mięso w chlewie i w... planie

BILANS mięsa jest więcej niż cienko tkany, bo niezależnie od tego, że przewiduje się dużo mniejszy skup, to może się on w każdej chwili załamać z powodu dalece niedoskonałego systemu kontraktacji. Tę ostatnią przyczynę można nazwać po imieniu — jest to masowe zaopatrywanie się ludności miejskiej bezpośrednio u rolników. Jesień 1981 roku stanowiła już przykład takiego lawinowego samozaopatrywania się, dezorganizującego zupełnie handel mięsem i przetworami.

DLA przeciętnego zjadacza kawałka zwyczajnej taka prognoza brzmi nieco nieprawdopodobnie i mocno trąci czarnowidztwem. Bo skoro ubiegły rok w rolnictwie był dobry, zboża obrodziły, buraki — podobnie, ziemniaki — jako tako, skoro dotychczas w sklepach mięsnych coś tam kupić zawsze można — to dlaczego nagle ma się wszystko zachwiać, znacznie pogorszyć?

Oszczędźmy sobie przewidywań najgorszych, lecz trudności są, niestety, pewne. I takiej prawdzie lepiej zawczasu spojrzeć w oczy. To lepsze niż czarowanie się, że jakoś tam będzie, że może kupimy za granicą, zamienimy.

Fakty są przykre, lecz wynikają z fatalnego załamania w chowie trzody chlewnej, jakie nastąpiło w ubiegłym roku. Regres ten udało się zahamować dopiero na przełomie lata i jesieni, o kilka miesięcy później niż pierwotnie przewidywano. Spis zwierząt w lipcu 1983 r. dowiódł największego w powojennej historii spadku trzody chlewnej. Aż o 20 proc. w skali roku — do 15,6 mln sztuk. Jeszcze w 1980 r. pogłowie świń wynosiło przeszło 21,3 mln sztuk. W ciągu kilku lat zmniejszyło się więc aż o 27 proc., czyli do stanu z 1971 r. Świński regres najdotkliwiej dotknął gospodarstwa indywidualne. Rekordowe, 18-milionowe stado świń w chłopskich chlewikach w 1974 r. zmalało obecnie do 11,2 mln sztuk, czyli do poziomu z roku 1960!

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że wahania stanu pogłowia zwierząt i ich produkcji są w Polsce częste. Mówi się o wyżach i niżach świńskich. Podobne procesy następują zresztą w całym świecie, lecz systemy rynkowe dość precyzyjnie je regulują. I na ogół nie dochodzi do tak dotkliwych załamań produkcji. To, co stało się w Polsce — jest spowodowane przede wszystkim pogorszeniem się sytuacji paszowej w ostatnich dwóch latach. Doszedł do tego gwałtowny spadek opłacalności chowu świń, który również przyczynił się do redukcji pogłowia.

Na szczęście na przedwiośniu ubiegłego roku pojawiały się pierwsze oznaki przełomu w tej dziedzinie produkcji. Wzrosły ceny prosiąt, spadły też ceny zbóż w obrocie między rolnikami. Tendencję do odbudowy stada potwierdził ostatecznie wzrost krycia macior.

Ceny prosiąt są nadal wysokie. Według GUS przeciętna cena prosięcia na chów wynosiła w listopadzie prawie 3 900 zł (czyli 7 800 zł za parkę). Równocześnie ceny zbóż i ziemniaków na targowiskach są stosunkowo niskie, znacznie niższe aniżeli przed rokiem. Średnia cena 1 kwintala żyta wynosi ok. 2 200 zł, jęczmienia — 2 400 zł, a ziemniaków — 1 050 zł.

To wszystko pozwala na optymizm w przewidywaniach podaży trzody chlewnej w ostatnich miesiącach 1984 r. Jednak nie wcześniej, bo taki jest cykl biologiczny i w żaden sposób przyspieszyć się go nie da.

Na styczeń zakontraktowanych zostało zaledwie 382 tys. sztuk świń, wobec 626 tys. przed rokiem. Na luty 342 tys. (dane szacunkowe) w stosunku do 555 tys. w 1983 r. W minionym roku miesięczny plan dostaw mięsa (dla wszystkich odbiorców), skalkulowany pierwotnie na 118 tys. ton, bywał o ok. 5 tys. ton przekraczany. Gdyby wszystko ułożyło się pomyślnie, tegoroczne miesięczne racje mięsa nie przekroczą 110 tys. ton. Gdyby...

Trzeba jednak pamiętać, że spadkowi w chowie trzody towarzyszy niestety, także regres w hodowli bydła. Należy się więc liczyć również z mniejszym skupem żywca wołowego. O drobiu nie ma już nawet co mówić, bo sytuacja w tej dziedzinie jest powszechnie znana. Choć z drugiej strony brojlerowska produkcja jest najbardziej mobilna i wystarczy sypnąć paszami, by znów szybko kurczaki znalazły się w sklepach.

Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zapewnia, że robi się dosłownie wszystko — w obecnych warunkach — by wesprzeć pozytywne trendy w produkcji zwierzęcej. Ma też temu służyć zamiar dalszego zwiększenia norm sprzedaży koncentratów białkowych a także utrzymanie dotychczasowych zasad klasyfikacji trzody chlewnej.

Wypada tylko uzbroić się w cierpliwość. Pod koniec 1984 r. będzie lepiej.

Paweł POPIAK

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

249

Okręt podwodny płynął ukosem, skręcił, ustawiając się prostopadle do rufy kontrtorpedowca w taki sposób, żeby nie zwrócić uwagi marynarza pełniącego wartę przy trapie.

Łódź podwodna zatrzymała się na ćwierć mili od okrętu.

— Joe! Jimmy! — zawołał cicho Harry.

Na to wezwanie Joe Stanzyk i Jimmy Kodesh stanęli obok komendanta łodzi podwodnej z lufami pistoletów maszynowych na jego biodrach.

— Oszalał pan! — zaprotestował komendant zwracając się do Harry'ego.

Harry uśmiechnął się w ciemności.

— Wcale nie. Podejmuję środki ostrożności. Nie zrobię panu nic złego.

— Jakiej ostrożności?

— W wypadku, gdyby łodzi podwodnej nie było tutaj, kiedy my wrócimy. Rozumie pan, nie wiem, jakie rozkazy otrzymał pan w Tulonie. Może takie, żeby nas zostawić na łasce losu po wykonaniu zadania. A że nie mam ochoty wpaść w ręce Turków... O. K. Jimmy. Opiekuj się nim dobrze, tak, jak ci mówiłem. Jedno głupstwo i sprzątasz go.

Harry Shulz zajął miejsce w szalupie u boku Sepheriadesa. Inni spuścili łódź na morze.

* * *

— Po cichu wiosłować, chłopcy — polecił Sepheriades.

Szalupa powoli zbliżała się do rufy kontrtorpedowca. Sunęła bezszelestnie pośród fal. Wkrótce dotarła na miejsce, okrążyła okręt przysuwając się jak najbliżej. Ukazał się trap. Marynarz oparty o reling trzymał karabin między nogami. Patrzył w niebo podziwiając gwiaździste snopy ognia sztucznych.

Szalupa podpłynęła do trapu. Otarła się o kadłub. Marynarz się odwrócił. Zobaczył szalupę, chwycił karabin. To był jego ostatni gest.

W ręku Bucka „Chow" Carsona drgnęła dziewiątka z tłumikiem. Kula trafiła marynarza między oczy. Zwalił się, wypuszczając karabin i wpadł do wody.

250

Harry Shulz postawił nogę na drabince trapu, za nim ruszyli Sepheriades i dziesięciu innych.

Weszli po drabince i znaleźli się na pokładzie. Harry nie pomylił się. Miał rację licząc, że święto narodowe wymiecie okręt z oficerów i załogi. Otrzymali przepustki i okręt wojenny był pusty.

Dziesięciu ludzi pod wodzą Sepheriadesa przeszukiwało kontrtorpedowiec i znalazło zaledwie dwóch oficerów i ze dwudziestu członków załogi. Zamknięto ich wszystkich w mesie oficerskiej pod strażą Jerry'ego „Chery" Wettgren i Tommy'ego Yodkuna.

Sepheriades doskonale znał ten typ okrętu wojennego, ponieważ jednostki morskie używane przez marynarki grecką i turecką były identyczne w ramach ujednolicenia jednostek NATO (to była przyczyna, dla której Shulz tak nalegał na Mike O'Shea, żeby znalazł mu byłego oficera marynarki — członka sił NATO).

Sepheriades i Harry zeszli do komory amunicyjnej, dostarczającej pocisków dwóm czterodziałowym bateriom o kalibrze dziewięć i pół cala.

Michael Corvet spróbował otworzyć drzwi pierwszej komory ale potrząsnął przecząco głową: były zaryglowane.

Harry Shulz uśmiechnął się. Wyciągnął z kieszeni wąski rulon folii aluminiowej i wsadził go w otwór zamka; w rulonie było dwieście główek zapałek. Z drugiej kieszeni wyjął buteleczkę z benzyną i zanurzył w niej wykałaczkę. Wykałaczkę umieścił w rulonie. Zapalił zapalniczkę i przytknął płomień do wykałaczki. Odskoczył do tyłu.

Nastąpił głuchy wybuch i drzwi zawisły na zawiasach. Shulz zrobił to samo z drzwiami drugiej komory. Gdy weszli do środka, Sepheriades zaczął działać, wydając równocześnie rozkazy. Uruchomił system elektryczny, który wprawiał w ruch windy dostarczające pocisków, zwolnił blokadę. Kiedy skończył, poszedł do stanowiska dowodzenia ognia, pociągając za sobą wszystkich.

(cdn)

Niezwykła wyspa 65)

Rys. Janusz CHRISTA

JAK już donosiliśmy, w piątek w restauracji „Europa" odbył się tradycyjny Bal Mistrzów Sportu, wieńczący XXX plebiscyt na 10 najlepszych zawodników i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w 1983 roku. Była to udana, sympatyczna impreza, która zapewne bardzo mile będzie wspominana przez jej uczestników. Poniżej zamieszczamy trzy foto-migawki z piątkowego spotkania.

NA ZDJĘCIU: najlepszy sportowiec naszego regionu w roku 1983, reprezentacyjny piłkarz Pogoni Adam Kensy z pucharem „Kuriera", stanowiącym główną nagrodę w kategorii zawodników.

Foto-migawki z Balu Mistrzów Sportu

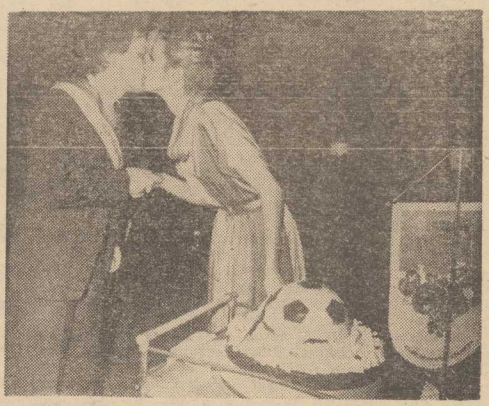

EFEKTOWNY tort dla szczecińskiego sportowca nr 1 przygotował mistrz cukierniczy Henryk Pytlik, kierownik baru „Duet". NA ZDJĘCIU: moment przekazywania nagrody przez Miss Polonia — Lidie Wasiak.

NA ZDJĘCIU: tradycyjny walc Mistrzów Sportu, który rozpoczęła wieńcząca na pierwszym planie para: Miss Polonia i trener roku — Zenon Łokomy, opiekun piłkarek ręcznych szczecińskiej Pogoni.

Tekst (jg)

Foto: Z. Jodkowski

Na igrzyskach w Los Angeles

Czerwone światło dla dopingu

„NIE możemy się zgodzić z tym, by olimpiada w Los Angeles stała się „olimpiadą dopingową" — słowa przewodniczącego Komisji Medycznej MKOl., księcia Alexandra de Merode przytacza „Sowietskij Sport". — Nie traktujemy sportowców jako potencjalnych winowajców, ale ważne jest, by każdy z nich wiedział, że w każdym momencie czeka go kontrola antydopingowa. To tak jak z czerwonym światłem dla kierowców. Nie może być tak, że gdy uda się przejechać na czerwonym świetle — to nie będzie w przyszłości żadnych konsekwencji. Nikt nie może naruszać systematycznie prawideł bez ryzyka, że nie zostanie ujęty".

Książę de Merode podkreślił, iż Komitet Organizacyjny olimpiady w Los Angeles musiał zgodzić się z realiami i włączyć do listy zabronionych preparatów kofeinę i testosteron, choć długo się przed tym bronił.

Przewodniczący Komisji Medycznej MKOl. zgodził się z opinią, iż na decyzji Komitetu Organizacyjnego zaważył incydent na Igrzyskach Panamerykańskich w Caracas, podczas których zastosowano nowe metody kontroli antydopingowej. W rezultacie u 17 zawodników stwierdzono stosowanie środków dopingujących, co spowodowało „ucieczkę" amerykańskich sportowców.

INNĄ konsekwencją „historii w Caracas" był fakt, że Narodowy Komitet Olimpijski USA zaczął wprowadzać kontrolę antydopingową w swym kraju, podczas gdy poprzednio się temu sprzeciwiał.

Zdaniem księcia de Merode, w czasie olimpiady w Los Angeles kontroli antydopingowej powinni zostać poddani zawodnicy, którzy zajmą cztery czołowe lokaty i kilku dalszych, wytypowanych drogą losowania. Jeżeli stwierdzi się ze stuprocentową dokładnością, iż sportowiec brał środki dopingujące — w czasie igrzysk publicznie zostanie o tym podana informacja, a zawodnik straci medal. Na wyniki testów antydopingowych czekać się będzie od 24 do 48 godzin.

Przewodniczący Komisji Medycznej dodał także, iż dotąd nie zyskały akceptacji MKOl. laboratoria antydopingowe w Los Angeles — nie nadeszła je szcze pełna dokumentacja od kierownictwa laboratoriów.

W programie 18 konkurencji

Gryfiński RTN po raz piąty

GRYFIŃSCY działacze kultury fizycznej organizują w tym roku już po raz piąty Rekreacyjny Turniej Najlepszych, czyli ogólnomiejską spartakiadę tamtejszych zakładów pracy, której protoplastą był szczeciński RTN. W tym roku przewidziane są rozgrywki w 18 konkurencjach. Pracownicy gryfińskich przedsiębiorstw i instytucji zdobywać będą punkty za osiągnięcia uzyskane w: szachach, kometce, tenisie stołowym, brydżu, koszykówce, biegach przełajowych, piłce nożnej, marszu na orientację, siatkówce, wędkarstwie, wieloboju rodzinnym, strzelectwie, kajakarstwie, lekkiej atletyce, zgadywance TKKF, wieloboju szefów, przeciąganiu liny, a także w Sztafecie Zwycięstwa. Jest to program bardzo bogaty, toteż każdy z entuzjastów czynnego wypoczynku będzie miał okazję wybrania najbardziej mu odpowiadających konkurencji. Jako pierwsi staną w szranki sportowej rywalizacji szachiści, którzy już 14 bm. o godz. 15.30 w Klubie Sportowym Energetyk rozpoczną turniejowe gry.

Zgłoszenia do V gryfińskiego RTN przyjmowane są w tamtejszym Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Sportowej 3, tel. 35-30 lub 30-11. (jg)

Przed finałami piłkarskich ME

Dziś w Paryżu losowanie grup

DZIŚ w Paryżu odbędzie się losowanie grup eliminacyjnych finałów piłkarskich mistrzostw Europy. Już wcześniej jednak organizatorzy opracowali szczegółowy harmonogram gier. Rozegranych zostanie 15 spotkań. Pierwsze z nich odbędzie się 12 czerwca br. na stadionie Parc des Princes, a spotkają się dwa zespoły z I grupy, którym losowanie przydzieli nr 1 i 2. Na tym samym stadionie w 15 dni później odbędzie się mecz finałowy. Oprócz „Parku Książąt" arenami finałów ME będą stadiony w sześciu innych miastach: Lens, Strasbourgu, St. Etienne, Nantes, Lyonie i Marsylii.

„Kapitan — kolega"

Młynarczyk, Sierant i Sołtyn na czele

PODSUMOWANE zostały wyniki pierwszej rundy konkursu „Kapitan-Kolega", organizowanego przez Komisje Wychowania PZPN i ZG ZSMP. Wśród zawodników drużyn I ligi prowadzi Józef Młynarczyk (Widzew Łódź) — 69 pkt. przed Krzysztofem Zającem (GKS Katowice) — Andrzejem Tureckim (Cracovia) — po 68 pkt., Andrzejem Popem (Motor Lublin) — 66 pkt., Markiem Dziubą (ŁKS) — 64 pkt. i Adamem Kensym (Pogoń Szczecin) — 53 pkt. W II lidze prowadzą — grupa I: Jacek Sierant (Stilon Gorzów) — 77 pkt. przed Lechem Kulwickim (Lechia Gdańsk) — 75 pkt. i Stefanem Czerbińskim (Stal Stocznia Szczecin) — 74 pkt.; grupa II: Marian Sołtyn (Włókniarz Pabianice) — 65 pkt. przed Edwardem Rackim (Polonia Bytom) — 64 pkt. i Andrzejem Czaplickim (Broń Radom) — 59 pkt.

Leśniak nie pojechał do Grecji

JAK nas poinformował kierownik sekcji piłki nożnej MKS Pogoń K. Lewanowicz, obrażenia takich doznał Marek Leśniak w wypadku samochodowym, jadąc na Bal Mistrzów Sportu z Drzonkowa do Szczecina okazały się groźniejsze niż przypuszczano. I tak, po dokładnych oględzinach przez lekarza kadry olimpijskiej, piłkarz Pogoni nie uzyskał zgody na wyjazd z reprezentacją na tournee do Grecji i powrócił do Szczecina. Sądzimy, że młody zawodnik szybko odzyska siły i w najbliższym czasie ponownie zobaczymy go na boisku w drużynie klubowej i reprezentacji.

Policja na tropie „Złotej Nike"

CHOCIAŻ od dnia kradzieży Pucharu Julesa Rimeta (20.12.83) minęły już trzy tygodnie, brazylijska policja nadal jest bezsilna. Według nieoficjalnych informacji inspektorzy są już jednak na tropie włamywaczy. Jak poinformował dziennik „Folha de Sao Paulo" jeden z handlarzy złotem, związany z podziemiem, o nazwisku Gutenberg, otrzymał propozycję kupna części złotej statuetki, którą piłkarze Brazylii zdobyli na własność. Istnieje podejrzenie, że puchar został przepiłowany na trzy kawałki, a złodzieje szukają nabywców.

Najwyższe kompetencje

AUTOBUS wiozący kilkudziesięciu pasażerów wpadł do jeziora. Część ludzi zaczęła tonąć. Jednak zdecydowana akcja jednej z ofiar wypadku zapobiegła nieszczęściu. Człowiek ten nurkując uratował po nad 20 osób. Jego zachowanie i niezwykła sprawność wzbudziły powszechne uznanie i podziw. Dopiero później okazało się, że ratownikiem był 13-krotny mistrz Europy w... nurkowaniu Czawarcz Karabedżian. W wypadku tym doznał on zresztą poważnych obrażeń i przez kilkanaście dni przebywał w szpitalu. Warto dodać, że na co dzień pracuje on jako... dyrektor basenu.

Bramkarz strzelił gola

NIECODZIENNA bramka padła podczas meczu meksykańskiej ligi, między zespołami Morelia i Leon. Przy stanie 2:1 dla Morelii bramkarz tej drużyny — Madrigal, popisał się tak potężnym wykopem, że piłka przefrunęła przez całe boisko i wpadła bezpośrednio do siatki rywali. Mecz wygrała Morelia 4:2.

5 kul

AMERYKAŃSKI bokser zawodowy wagi ciężkiej Jeff Sims wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie swą 18 walkę. Znany jest on jednak nie tylko z bardzo silnego prawego sierpowego, ale również z tego, że w jego ciele po jednym z wypadków do nocnego baru pozostało... 5 kul.

Kto obok Navratilovej?

Jurorzy przed trudną decyzją

POCZĄWSZY od 1978 roku jurorzy powołani przez Międzynarodową Federację Tenisową dokonują wyboru mistrzów świata. W pierwszych latach fachowcy nie mieli większych kłopotów z wytypowaniem tego konia przypadnie tenisowa korona. Wówczas był tylko jeden kandydat — mowa tu o Bjernie Borgu. Bo któż mu mógł zagrozić, skoro Szwed wygrał dwa turnieje zaliczane do tzw. wielkiego szlema — chodzi o imprezy rozgrywane w Paryżu na kortach Roland Garros i Wimbledonie. W roku 1981 dwa z czterech wielkoszlemowych turniejów rozstrzygnął na swoją korzyść John McEnroe, triumfując w Wimbledonie i na kortach Flushing Meadow. W następnym roku McEnroe zdetronizował tego rodak, wówczas już 30-letni Jimmy Connors, który swój sukces zawdzięcza zwycięstwom odniesionym w Londynie i Nowym Jorku.

Komu za ubiegły rok przyznana zostanie palma pierwszeństwa przekonamy się 15 stycznia, kiedy to zapadnie decyzja trzech „mędrców" MFT. Jedno jest pewne, nie będą oni mieli łatwego zadania. W minionym roku wielkie turnieje w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Melbourne wygrało czterech różnych graczy.

Bożyszcze Francuzów Yannick Noah był najlepszy w czerwcu na paryskich kortach ziemnych. Jednak później z dalszych startów wyeliminowała go dyskwalifikacja, którą nałożono na niego za nie usprawiedliwioną absencję na turnieju o Puchar Narodów w Duesseldorfie oraz kontuzja kolana. Po Noahu przyszedł czas na Amerykanina McEnroe. „Super Mac" jak go nazywają koledzy, odpadł w ćwierćfinale turnieju w Paryżu, ale następnie zademonstrował swoją klasę na trawie Wimbledonu, wygrywając bez problemów.

Przed otwartymi mistrzostwami Stanów Zjednoczonych mało było takich, którzy przypuszczali, że imprezy tej nie zaliczy na swoje konto McEnroe. Stało się jednak inaczej. Faworyt przegrał w 1/8 finału z Bilem Scanlonem. Nie on jednak, a Jimmy Connors schodził z kortów w roli zwycięzcy turnieju.

Na koniec dał o sobie znać następca Borga — Mats Wilander. Ten znakomicie zapowiadający się młody tenisista zwyciężył w międzynarodowych mistrzostwach Australii na trawiastej nawierzchni, na której dotąd nie czuł się najlepiej. W półfinale Wilander wygrał z McEnroe, a w decydującej rozgrywce pokonał Lendla.

Wybór najlepszego z najlepszych będzie niezmiernie trudny.

PRZYZNANIE tytułu najlepszej tenisistki świata nie stwarza tego rodzaju problemów. Któż bowiem może nią zostać jeśli nie najlepsza zawodniczka minionego roku Martina Navratilova? Jej jako jedynej udało się zwyciężyć na kortach Nowego Jorku, Londynu i Melbourne. (opr. jk)

Areszt na... stadionie

CIĘŻKIE czasy nastaną zapewne dla wszystkich rozrabiaczy przyłapanych na stadionie madryckiego Realu. Otóż władze tego klubu w porozumieniu z policją postanowiły... urządzić kilka cel przed trybunami. Mówi się, że być może następnym krokiem będzie ustanowienie na stadionie do raźnego trybunału, który rozpatry wałby sprawy również na miejscu. Kierownictwo Realu ma nadzieję, że widok zakratowanych okien odstraszy kibiców-chuliganów. W Madrycie mówi się z przekąsem, że już tylko krok, a na stadionie potrzebne będzie prowizoryczne więzienie, aby skazani mogli oglądać w akcji swych ukochanych bohaterów...

WTOREK, 10 STYCZNIA

DZIŚ: Wilhelma, Dobrosława
JUTRO: Matyldy, Honoraty

POGODA

ZACHMURZENIE duże z większymi przejaśnieniami. Zanikające opady śniegu. Temp. ok. 2 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1023 hPa (767 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) „Porwanie Sabinek" g. 19; **MAŁA SCENA** — „Klucz od przepaści" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) „Nie-boska komedia" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 463-78) „Dreszcze" g. 15.15, 20.15, pol., l. 15; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 19, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 12 (wtorek i środa); **KORAB** — „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, 19.15, USA, l. 12; **KOSMOS** (tel. 330-03) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Ostatnia gonitwa" g. 15, jug.; „Blues Brothers" g. 16.30, 19, USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Książę i żebrak" g. 14.15, panam., l. 12; „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 16.30, 18.30, USA, l. 18; środa: „Deszczowa pani" g. 15, NRD; „Klakier" g. 16.30, pol., l. 15; „Z życia marionetek" g. 18.30, RFN, l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Lolek lunatyk" g. 17, pol.; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 15, 18, USA, l. 15; „Drogi papa" g. 20, wł., l. 18; środa: „Straż pożarna" g. 10; „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 11, radz.; „Powrót do domu" g. 12.15, 14.30, USA, l. 15; „Sanchez i jego dzieci" g. 17, 19.30, meksyk., l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Śpiewy po rosie" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 15; **ZAMEK** — „Dzień weselny" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **MARS** — „Eolomea" g. 16, NRD; „Małżeństwo Marii Braun" g. 18, 20.15, RFN, l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Brutalny pojedynek" g. 16, 18, rum., l. 12; **SZMA RAGDOWE** (Zdroje) „1941" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Wyjście awaryjne" g. 17.30, 19.30, pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Kaskader z przypadku" g. 18, USA, l. 18; **BAJKA** (Police) „Zandarm na emeryturze" g. 17, fr., l. 12; „Manhattan" g. 19, USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Zwolnienie warunkowe" USA, l. 18; „Chrzciny" CSRS, l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Wejście smoka" USA, l. 18; „Nie chce być dorosły" radz.; **WENUS** (Goleniów) „Czas przeszły" fr., l. 15; **INA** (Stargard) „Wyprawa po złote włosy" CSRS; „Żółta róża" rum., l. 12; **DAR** (Stargard) „1941" USA, l. 15; „Tam na tajemniczych dróżkach" CSRS.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVIII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra, dawna porcelana, g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Grafika japońska dzisiaj — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Budda i Bodhisattva — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 25-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Ludwika Piosickiego — g. 17—20; **ZAMEK BWA** — Malarstwo Jerzego Zabłockiego (Gdańsk); Plakaty Franciszka Starowieyskiego z kolekcji Krzysztofa Dydo — g. 9—17.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch. WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe. TELEFONY: centrala — 430-21, sekretariat: 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-60, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. C-6

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN., GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16
APTEKI
AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 981; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

16 U naszych przyjaciół. 16.30 Dziennik TV — Wiadomości. 16.40 Dla młodych widzów „Adres Polska". 17.05 Dla dzieci „Michałki". 17.30 „Pod jednym dachem". 18.15 „Ludowa straż nad Wartą". 18.30 Mieszkanie za każdą cenę. 19 Dobranoc. 19.10 „Z kart historii". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Koronny świadek". 21.25 Widowisko publ. „Sąd nad rzeczywistością". 22.05 Dziennik — Komentarze. 22.25 Festiwal Jazz Jamboree. 23 Dziennik — 24 godziny.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 „Zagadka nietoperza" — film przyrodniczy. 17.30 „Powroty". 18 Galerie świata. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Kibic doskonały. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — Wydarzenia. 21.30 Film NRD „Powołanie teatralne Wilhelma Meistra".

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Chemia dla kl. VIII. 9.30 Film „Romanca na trąbkę". 11 Muzyka dla kl. I. 11.55 Historia dla kl. V. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Sprawdzanie osiągnięć uczniów. 16 Jazz dla wszystkich. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Dziennik. 16.40 Magazyn harcerzy. 17.05 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17.30 Film pol. „Dwa żebra Adama". 18.10 Magazyn sportowy. 19 Dobranoc. 19.10 Prosto z Polski. 19.30 Dziennik. 20.15 Film CSRS „Romanca na trąbkę". 21.40 Wojskowy program dokumentalny. 22 DTV — Komentarze. 22.25 Studio sport. 23.10 Dziennik — 24 godziny.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 Ekonomia na co dzień. 18 Galeria Dwójki. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Śpiewnik domowy St. Moniuszki. 19.30 Dziennik TV. 20 Gawęda Wilhelma Szewczyka. 20.15 Spotkania poetyckie. 20.45 Dookoła świata. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Sport w Dwójce. 22.30 Magazyn filmów animowanych.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14.25 Jęz. angielski. 14.55 Jęz. rosyjski. 15.50 Sport i zabawa. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 „Nasz kraj — moja rodzina". 18.15 Filmy rysunkowe. 19 Przegląd. 19.30 Kronika. 20 Film USA — „Cień Casseya". 21.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.45 Kronika.

PROGRAM II

9.30—17.10 Programy dla szkół. 18 Wizyty. 18.25 Czarny kanał. 19 Film TV „Curro walczy dalej". 20 Sztuka TV „Drogi przez kraj". 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Godzina o kobietach".

ŚRODA

PROGRAM I

7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 „Drogi przez kraj". 11.25 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 12.45 Jęz. angielski. 14.30 Film TV „Marks i Engels". 15.25 Film radz. „Pora wiosny". 17.15 Sport. 19 „Kwiaty, które śpią". 19.30 Kronika. 20 ME w jeździe figurowej na lodzie — jazda parami. Ok. 22.30 Kronika. Ok. 22.45 Film CSRS „Proces pana Havlena".

PROGRAM II

18 Magazyn motoryzacyjny. 19 Film radz. „Kobieta w oknie". 20.45 „Bogowie — niewolnicy — rycerze". 21.30 Kronika. 22 Film TV bułg.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o teatrze. 15.55 Nowy kodeks. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Za górami, za lasami". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Placek owocowy". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.25 Koncert bez biletu. 23.10 Panorama świata. 23.30 Koncert życzeń dla Polonii.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50.
14 „Irytacje". 14.10 Nagrania nowe i najnowsze. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Wielcy instrumentaliści grają przeboje. 15.30 Klasycy syntezatorów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. społeczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Klasycy jazzowej trąbki. 21.30 Literatura i muzyka — nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR „Pośmiertne wędrówki Ewity". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Schodami w górę, schodami w dół". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

14 Muzyka i mitologia. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Kurowisko polskie. 19.30 Trocha swinga. 19.50 „Miecz Syreny". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Radiowy leksykon. 21.45 Książka tygodnia — „Palcie ryż każdego dnia". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — „Godzina myśli".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktor skle recitale. 14.30 Piano forte. 15 Tajemnice świata. 15.30 Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonia. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Klub ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT. 20.15 Utwory z operetek. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na do branoc.

Kronika wypadków

W SAMYM Szczecinie wydarzyły się wczoraj jedynie dwie drobne kolizje drogowe, bez ofiar w ludziach. Do tragicznego wypadku doszło natomiast na trasie Pyrzyce — Rokity, na skrzyżowaniu dróg, z których jedna prowadzi do wsi o nazwie Sicino. Mieszkaniec tej wsi, 5-letni Andrzej P. wybiegł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod koła taksówki „Fiat" SZD 1759 kierowanej przez Józefa W. Dziecko doznało ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarło.

• • •

Z WÓD Zalewu Kamieńskiego wyłowiono wczoraj zwłoki mieszkańca Kamienia Pomorskiego, Andrzeja K. Jak nas poinformowała milicja, Andrzej K. w listopadzie ub. r. wyszedł z domu i zaginął.

• • •

PODOBNIE jak szczecińska milicja drogowa, również strażacy mieli spokojną dobę. Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych zanotowała tylko jeden pożar. W Goleniowie na ul. Grunwaldzkiej — w piwnicy — paliły się kartonowe opakowania. Pożar nie pociągnął za sobą strat materialnych. (ap)

NAUKA

MGR fizyki udziela korepetycji. Tel. 768-81 po 17. 401-G

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE oferty dyskrecję zapewnia Biuro Matrymonialne „Ewa". Gdańsk-6, skrytka 237. 234-K

BIURO Matrymonialne „Mazury" Olsztyn, skrytka 336. Skarbnica ofert krajowych i zagranicznych. 5406-K

„ADAM I EWA" — Biuro Matrymonialne skryt kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Poste-restante, 02-448 Warszawa 97, „Adam i Ewa". 5-P

LEKARSKIE

LEKARZ Stanisław Wojnicki przyjmuje z zakresu nerwic, nerwic seksualnych, uzależnienia alkoholowego, konfliktów rodzinnych — w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 17. Stargard Szczeciński, ul. Grodzka 9/d/10. 34696-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Maciej Orski, 82-12-27.

CYKLINOWANIE — Tadeusz Brózda, 22-39-52. 183-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Krzysztof Urbanowicz, tel. 718-49. 408-G

MALOWANIE, tapetowanie — Stanisława Dąbek, tel. 79-10-67. 441-G

GARAŻ — Pomorzany przy „Transie" zamienię na podobny — centrum, okolice ul. Boh. Getta Warszawskiego, 390-01. 397-G

NOWĄ lodówkę Mińsk 16A zamienię na pralkę automatyczną. Goleniów, tel. 32-44. 694-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 22-09-67. 29664-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik, Pogodno, 809-04. 34746-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 32514-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz, 527-680. 34002-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański, 520-174. 33145-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 32275-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 31876-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 30235-G

DOSKONAŁE układy berlińskiej i zachodniej fonii TV — 1320, przystawki do odbiorników UKF do odbioru zachodnich stacji mono i stereofonicznych — 4200 — do nabycia w sklepie — Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 33799-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel, 22-48-59. 32312-G

ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 28452-G

INSTALACJE elektryczne — Janusz Litwiniuk, tel. 22-90-93. 33815-G

WIERCENIE udarowe, montaż karniszy — Piątkowski, tel. 22-29-29. 34850-G

MYCIE okien — instytucje, lokale prywatne — tel. 454-77 po 17. 33103-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rozen, tel. 711-41 (8—10). 34365-G

NAPRAWA pralek automatycznych — programatorów — Cezary Sieradzki, tel. 500-758. 34085-G

NAPRAWA pralek automatycznych, programatorów — Rutkowski-Mikucki, 52-46-56. 32339-G

PRALKI automatyczne naprawiam, programatory regeneruję — Tadeusz Konieczny, tel. 754-68. 31713-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkalla, tel. 708-53 (15—19). 32533-G

TAPETOWANIE, malowanie — Jan Wichert, tel. 82-33-71. 32094-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Marian Książkiewicz, 230-340. 34967-G

KUPNO

LAKIER samochodowy popielaty kupię. Tel. 612-557. 444-G

NOWĄ kuchenkę elektryczną z piekarnikiem pilnie kupię. Tel. 765-95. 436-G

NOWĄ pralkę automatyczną na gwarancji kupię. Tel. 22-66-59. 32489-G

RZUTNIK, projektor, mikroskop — także uszkodzone kupię. Tel. 52-54-36. 34879-G

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR „Rekord" sprzedam. Tel. 520-935 po godz. 17. 938-G

LAKIER samochodowy — NRD — sprzedam. Spiska 3. 438-G

RADMORA nowego sprzedam. Tel. 342-71 godz. 17—18. 464-G

MUROWANY garaż na Pomorzanach sprzedam. Tel. 23-23-45. 409-G

URZĄDZENIE smażalni bez lokalizacji sprzedam. Tel. 367-78. 400-G

PAWILON handlowy w Policach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 132.

NARTY „Atomic 190" nowe sprzedam. 610-319. 442-G

BLAM karakułowy brązowy z główek sprzedam. Tel. 23-36-35. 427-G

FUTRO karakuły — sprzedam. Tel. 116-68 dzwonić od 19.30. 419-G

NOWĄ sosnową sypialnię „Goleniów", kurtkę z lisów rozmiar średni — tanio sprzedam. Tel. 724-30. 411-G

PSY rodowodowe cocker-spaniele dziesięciomiesięczne sprzedam. Tel. 773-896. 3-P

LOKALE

M-3 na osiedlu Przyjaźni zamienię na mieszkanie 3-pokojowe. Tel. 715-71 po godz. 15. 468-G

MIESZKANIE M-3 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 432.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania jednoubo dwupokojowego w Szczecinie lub Świnoujściu, Szczecin, tel. 377-34, Świnoujście, tel. 74-642. 446-G

KALISZ WLKP. — mieszkanie spółdzielcze, M-4, 46 m kw., I piętro, balkon, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Wiadomość: tel. 35-302 po godz. 18. 33613-G

PŁOCK — spółdzielcze M-3 zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 23-29-30. 33364-G

WŁASNOŚCIOWE 46 m kw. garaż, c.o. zamienię na większe lub kupię. Tel. 22-61-72. 32839-G

6 stycznia 1984 r. odszedł na zawsze żołnierz Września, kapitan, dowódca monitora „Kraków", woldenberczyk, emerytowany pracownik SSR „Gryfia"

ś p.

Jerzy Wojciechowski

Pogrzeb odbędzie się 11 stycznia o godz. 10.30 na Cmentarzu Centralnym,
o czym powiadamiają pogrążeni w smutku
ŻONA
I CÓRKA Z RODZINĄ.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 stycznia 1984 r. zmarła nagle nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

Emilia Bargieł

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 11 stycznia o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie,
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 grudnia 1983 r. zmarł we Wrocławiu

ś p.

Wiesław Drabik

mgr matematyki, lat 40.

o czym zawiadamia
ŻONA.

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Szczecinie

przyjmie do pracy

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy inwalidów z III grupą KIZ, rencistów z III grupą KIZ i emerytów na stanowiska strażników ochrony mienia i strażników parkingów.

Wszelkich informacji udziela Sekcja Kadr, ul. Bolesława Śmiałego 4, (wejście od ul. 5 Lipca), tel. 423-41 do 43, wew. 15. 36-K

STOCZNIA REMONTOWA „PARNICA" w Szczecinie, ul. Gdańska 36

PILNIE ZAMIENI

dwie opony o wymiarze 6,50×16 na dwie opony o wymiarze 6,50×20. Prosimy kontaktować się z kierownikiem Działu Transportu SR „Parnica", tel. 368-44. 94-K

Gdy o klienta trzeba zabiegać...

W stołówkach — poprawa

OBIADY STOŁÓWKOWE — jeśli są smaczne — stanowią spore udogodnienie dla pań domu. Zresztą żywienie się poza domem jest koniecznością dla wielu rodzin, w których pracujące kobiety są zbyt zajęte, by przygotowywać posiłki dla domowników. Chodzi jednak o to aby nie tylko zjeść cokolwiek, ale zjeść smacznie, obficie, dobrze...

W ROKU 1982 „Społem" odnotowała wyraźną ucieczkę konsumentów od obiadów w pracowniczych zakładach żywienia zbiorowego. Związane to było z podwyżką cen oraz reglamentacją mięsa. Stołujący się niechętnie oddają część swych norm kartkowych do wspólnego kotła, a obiady jarskie nie wszystkich satysfakcjonują.

Liczba wydawanych obiadów spadła zatem znacznie, w 1982 roku średnio stołówki pracownicze wydawały 4900 obiadów dziennie, zaś 6 jadłodajni studenckich — 2850 takich posiłków. PSS „Społem" zaczęło przeciwdziałać ucieczce konsumentów i sądząc po wynikach roku ubiegłego udało się to spółdzielcom. Rok 1983 bowiem zamknięto następującymi wynikami: średnio dziennie wydawano 5323 obiady w stołówkach pracowniczych, zaś w nowym roku akademickim liczba stołujących się wzrosła również o ponad 500 osób (średnio dziennie 3367 żaków spożywało obiady w jadłodajniach studenckich).

Na ową poprawę wpłynęło niewątpliwie zainteresowanie kierowników i personelu stołówek przyciągnięciem do jadłodajni konsumentów. Od zwiększonej produkcji, a tym samym obrotów zależy bowiem wysokość wynagrodzenia zatrudnionych w pracowniczych zakładach żywienia zbiorowego. Ponadto zastosowano zasadę poszerzonych uprawnień personelu tych placówek, która oznacza większą elastyczność i dowolność w dokonywaniu zakupu surowców.

Efektem tych działań stało się lepsze dostosowanie stołówek do potrzeb pracowników. I tak ci, którzy chcą, korzystają z abonamentów obiadowych (wówczas płacą cenę obiadu pomniejszoną o 10-procentową bonifikatę), inni decydują się na zjedzenie obiadu w jadłodajni tylko czasem. Można ponadto wybrać przy owym dorywczym żywieniu, czy chce się zjeść tylko zupę, czy też cały obiad, a może poprosić np. o dodatkowy deser. W paru placówkach wprowadzono także dania a'la carte, aby przyciągnąć konsumenta.

Oprócz obiadów stołówki przygotowują także sporo wyrobów garmażeryjnych. W sumie ubiegły rok zamknięto 446 tonami garmażerki, która skierowana została do bufetów pracowniczych i trzeba dodać, iż cieszyła się niemałym powodzeniem. Owo zainteresowanie wyrobami garmażeryjnymi z jadłodajni było tym większe, że ceny ich są niższe niż podobnych produktów oferowanych przez gastronomię otwartą (stosowana jest tu marża 20 proc. a nie 50 proc. jak w przypadku gastronomii otwartej).

Zainteresowanie personelu stołówek większą liczbą klientów, a co za tym idzie wyższymi obrotami, sprawiło także, iż jadłodajnie zaczęły w znacznie większym niż dotąd zakresie organizować kiermasze. I to nie tylko kiermasze przed świętami, ale również przed wolnymi sobotami. Oferuje się tu właśnie atrakcyjne dla konsumentów wyroby garmażeryjne.

Czasy (nie tak znów odległe), kiedy jadłodajnie nie musiały zabiegać o klienta — minęły. Dla konsumentów jest to korzystne, gdyż potrzeba ściągnięcia stołowników wyzwala inicjatywy personelu, każe staranniej i smaczniej przygotowywać potrawy, dostosować się do potrzeb klientów. W stołówkach hasło „klient nasz pan" przestaje być li tylko pustym frazesem, oby i w innych dziedzinach usług doszło co prędzej do takiej właśnie sytuacji.

(su)

Producent twierdzi, że handel zaspał

Dlaczego nie ma na rynku płatków kukurydzianych?

KILKAKROTNIE pisaliśmy o tym, że ze szczecińskich sklepów zniknęły płatki kukurydziane, podczas gdy w innych województwach jest ich pod dostatkiem. Na ostatnią notatkę przyszła odpowiedź od producenta płatków — Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Toruniu. Zamieszczamy ją niemal w całości — z nadzieją, iż informacje w niej zawarte dotrą do pracowników Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, od których zależy to, czy znów będziemy jeść płatki.

„W ZWIĄZKU z kolejną już indywidualną prośbą dotyczącą przesłania płatków kukurydzianych, otrzymaną z waszego województwa i załączonym do niej wycinkiem z „Kuriera Szczecińskiego" z dnia 5.12.83 r., pragniemy za pośrednictwem waszej redakcji udzielić informacji. Płatki śniadaniowe kukurydziane produkujemy nieprzerwanie od kwietnia 1983 r. Tylko przez kilka poprzednich miesięcy, z braku kukurydzy, produkowane były zastępczo płatki śniadaniowe pszenne i jęczmienne.

Z nastaniem reorganizacji w naszym handlu i powstaniem Przedsiębiorstw Hurtu Spożywczego — w kilku województwach prawdopodobnie zapomniano o niektórych artykułach lub też zagubiono listy towarów objętych handlem poza reglamentacją... W Szczecinie płatków kukurydzianych rzeczywiście nie było od dawna, gdyż ostatnia dostawa do hurtowni „Społem" przy ul. A. Struga miała miejsce 9 listopada 1981 roku. Jeszcze w maju 1982 r. dostarczyliśmy na rynek szczeciński płatki śniadaniowe pszenne i na tym skończyły się zamówienia z województwa szczecińskiego.

Otrzymujemy sporo listownych próśb o przesyłanie za zaliczeniem pocztowym płatków kukurydzianych, jednak nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Wymagałoby to wprowadzenia specjalnych służb, wydzielenia pomieszczeń, zakupu materiałów opakowaniowych, stwarzania odrębnej dokumentacji i kontroli. Handel z indywidualnymi klientami nie jest przecież rzeczą przemysłu".

Notatnik szczeciński

● SM „DĄB" zaprasza dzieci do świetlicy osiedlowej przy ul. Metalowej 22a gdzie dziś, 10 bm. o godz. 17 odbędzie się projekcja bajek.

● KOLEJNY „Wieczór angielski" odbędzie się w klubie „Market" SM Śródmieście w środę 11 bm. Program prowadzony w języku angielskim rozpocznie się o godz. 18. Temat spotkania: „Tajemnice Indii".

● SPOŁECZNE Ognisko Muzyczne nr 2 zaprasza na recital akordeonowy Tadeusza Prokurata. W programie utwory muzyki poważnej i rozrywkowej. Recital odbędzie się dziś o godz. 17 w sali widowiskowej Domu Kultury „Hetman".

● „WYZNACZNIKI aktualnej sytuacji międzynarodowej" to temat spotkania z red. naczelnym tygodnika „Kierunki" — Zbigniewem Lesiewskim. Spotkanie odbędzie się w klubie „Kierunki" przy ul. Mariackiej 6/8 dziś o godz. 18. Wstęp wolny.

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 są do odebrania dokumenty Roberta Adamskiego i Zofii Wierzbickiej.

4 BM. w tramwaju nr 4 znaleziono dziecięcy płaszczyk. Wiadomość tel. 375-44, w godz. 10—13.

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy wilczur. Wiadomość — ul. Stalmacha 4/26 w godz. 9—10 lub 19—20.

PRZED świętami przybłąkał się pies podobny do terriera, koloru siwego z czarną mordką i czarnym końcem ogona. Wiadomość tel. 733-83 w godz. 8—11.

NA swojego pana czeka średniej wielkości kundel. Wiadomość tel. 220-073 po godz. 18.

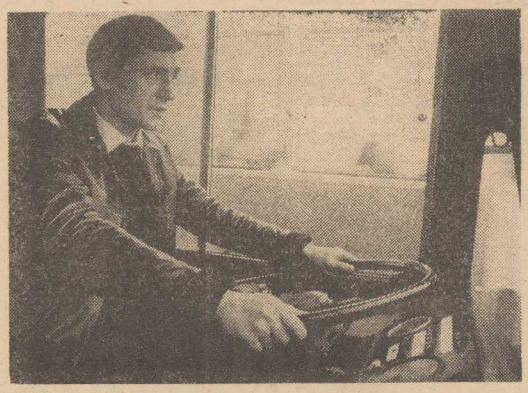

Kierowca WPKM stłumił pożar

(Dokończenie ze str. 1)

Przystanek pojawiał się za przystankiem, ludzie wsiadali i wysiadali, i nagle nie opodal szkoły w budynku na parterze przy ul. Walecznych 88 kierowca prowadzący autobus dostrzegł ogień. Z początku myślał, że to pali się choinka, podjechał bliżej. Okazało się, iż w mieszkaniu płonie kolorowy telewizor i od niego zajęły się już firanki oraz zasłony.

Nie namyślając się długo Piotr Napiontek zabrał z autobusu gaśnicę i przystąpił do gaszenia pożaru. W mieszkaniu znajdował się jedynie kilkuletni chłopiec. Pobiegł on zawiadomić sąsiadów i zatelefonować do pracy matki. Ktoś przyniósł potem drugą gaśnicę, bo pierwsza się wyczerpała. Zadzwoniono po Straż Pożarną. W tym czasie eksplodował kineskop odbiornika TV. Jego odłamki wbiły się w rękę Piotrowi, przecięły mięsień, ramię zaczęło mocno krwawić. Strażacy zjawili się w momencie gdy pożar został zlikwidowany, jeden z nich podziękował młodemu mężczyźnie, który nie potrafił przejść obojętnie wobec cudzego nieszczęścia.

Piotr Napiontek ma 27 lat, jest od 3 lat kierowcą WPKM. Żonaty, ojciec 3-letniej Sylwii. Po akcji — otrzymał 8 dni zwolnienia lekarskiego. Nie ulega wątpliwości, iż naraził własne życie i zdrowie po to, by uratować kogoś obcego. Starszy dyspozytor WPKM, Longin Szpakowicz tak powiedział o swoim podwładnym: — Jest to człowiek uczynny, koleżeński, serdeczny i szczery. Od siebie dodajmy, że jest on także nieobojętny na cudze nieszczęście, z dużą wyobraźnią. Dyrektor WPKM dla rozpropagowania takiej postawy wśród załogi — szykuje dla kierowcy-bohatera nagrodę pieniężną.

Reporter „Kuriera" rozmawiał także z panem Piotrem, choć były spore trudności z odnalezieniem adresu. Mieszka on bowiem w baraku „Cezasu" przy ul. Kołłątaja. Pan Napiontek i jego żona Barbara nie uważają, że uczynił coś nadzwyczajnego.

— Tak powinien zachować się każdy — twierdzi skromnie Piotr Napiontek i dodaje: — Była tu u mnie właścicielka mieszkania z ul. Walecznych, podziękowała mi osobiście. O, proszę, tulipany od niej jeszcze nie zwiędły.

— **Jak pan się czuje obecnie?** — pytamy na zakończenie rozmowy.

— Rana się ładnie zagoiła i już prawie nie boli. Jestem zadowolony, że pomogłem uchronić czyjś dobytek przed zniszczeniem. A marzę o własnym mieszkaniu takim normalnym, słonecznym, wygodnym. Należę do spółdzielni 8 lat, leży też podanie o locum zastępcze w UM. Takie to są moje codzienne troski i radości...

(wys)

Fot.: Z. Jodkowski

Kiedy po kartki na luty?

EMERYCI i renciści pobierający karty zaopatrzenia w OADM winni po kartki na luty zgłaszać się w dotychczasowych punktach ich wydawania w następujących terminach: osoby, których nazwiska zaczynają się na ABC — 13 stycznia; na DEFG — 16.01; na HIJ — 17.01; na K — 18.01; na LŁM — 19.01; na NOP — 20.01; na S — 23.01; na RTU — 24.01; na WZ — 25.01.

Punkty wydawania kart czynne są w poniedziałki od godz. 12 do 17, w pozostałe dni — od 9 do 14. W wolne soboty i w niedziele punkty są nieczynne.

Nowe prawo o ruchu drogowym

Światła pozycyjne — tylko na postoju

DZIŚ ostatni raz rozmawiamy z majorem W. Kowalskim o obowiązujących już przepisach nowego „Prawa o ruchu drogowym". Są bowiem innowacje w zasadach używania świateł zewnętrznych pojazdu, do których nie wszyscy kierujący się jeszcze stosują...

— Nadal widuje się po zmierzchu w mieście pojazdy jeżdżące na światłach pozycyjnych — stwierdza nasz rozmówca. Tymczasem przepis (starego kodeksu drogowego), mówiący o tym, iż na dobrze oświetlonej drodze dopuszcza się używania podczas jazdy świateł pozycyjnych — jest już nieaktualny. Teraz od zmierzchu do świtu, w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza (mgła, deszcz, itp.) na obszarze zabudowanym — jeździmy wyłącznie na światłach mijania. Poza obszarem zabudowanym natomiast — w tych samych warunkach — używać możemy świateł drogowych, mijania, albo i jednych, i drugich — łącznie.

— I ważna nowość dotycząca motocyklistów.

— Kierujący motocyklami — poza obszarem zabudowanym — muszą nawet w dzień, przy dobrej widoczności, włączać podczas jazdy światła mijania.

— Światła pozycyjne i postojowe — jaka to różnica?

— Przepis mówi, że na postoju, w okresie niedostatecznej widoczności, kierujący pojazdem silnikowym albo szynowym jest obowiązany zapalić światła pozycyjne (tylne i przednie) albo postojowe. Te ostatnie to po prostu światła pozycyjne, zapalone tylko z jednego boku samochodu (nie mogą one być używane w pojazdach o długości przekraczającej 6 m).

— W samochodach osobowych (bądź na ich bagażnikach dachowych) zwykliśmy wozić rozmaite bagaże. Widuje się drabiny, długie metalowe szyny do zasłon, rozmaite tyki i pręty...

— Nowy przepis wyraźnie mówi: „Zabrania się umieszczania wewnątrz i na zewnątrz pojazdu wysiających, spiczastych albo ostrych części lub przedmiotów, które mogłyby w razie wypadku zwiększyć niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała osób jadących lub innych uczestników ruchu".

— Wiemy, iż poza obszarem zabudowanym zapinamy pasy bezpieczeństwa. Przypomnijmy jeszcze raz, które pojazdy powinny być w nie wyposażone.

— Pasy bezpieczeństwa powinny być zamontowane w samochodach osobowych, o pojemności silnika po wyżej 1 400 ccm, a zarejestrowanych po 1.07.1971 r., w wozach o poj. silnika 1 000—1 400 ccm — zarejestrowanych po 1.01.1972 r. i w pozostałych wozach — zarejestrowanych po 1 lipca 1972 r.

— Obowiązkowi zapinania pasów nie podlegają kobiety ciężarne...

— Nie radziłbym im jednak — ze względu na bezpieczeństwo dziecka i własne — jechać na przednim siedzeniu. Najprościej będzie usiąść w aucie z tyłu.

— I pytanie, z jakim zgłosił się do nas ostatnio Czytelnik prowadzący taksówkę. Podał on przykład skrzyżowania al. Wojska Polskiego z ul. Zaleskiego. Jadąc od Głębokiego, ponoć bardzo trudno tam skręcić w lewo.

— O ile sobie przypominam, na przecznicy przechodzącej przez tory tramwajowe nie ma sygnalizatora, który paliłby się przy lewoskręcie na czerwono. Tam natomiast znajdzie zastosowanie przepis mówiący o zakazie wjeżdżania na tory, jeśli po drugiej ich stronie nie ma miejsca dla zjazdu. Skręcając w lewo przecinamy przecież drogę tramwajom, które mają zielone światło. Dlatego też manewr ten należy rzeczywiście wykonywać samochodami pojedynczo — nigdy całą grupą!

— Dziękujemy za wyjaśnienie.

(Mor)